

Na jesień ostatnie nowości mody w pełnym wyborze u Jabłkowskich

Two Radjotechniczne „Elektrit“ podaje do wiadomości, że

Radjoodbiorniki „ELEKTRIT“

od popularnej „Dwójki“ do 4-o lampowej Superheterodyny dostarcza po cenach fabrycznych

FIRMA MICHAŁ GIRDA

WILNO, UL. ZAMKOWA 20, Tel. 16-28

Wojskowa służba pomocnicza

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym ogłoszony został dekret Prezydenta Rzplitej o wojskowej służbie pomocniczej.

Dekret ten ustanawia obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej w chwili wybuchu wojny lub zarządzenia mobilizacji. Obowiązek ten może być również wprowadzony w czasie pokoju przez radę ministrów na wypadek, gdyby tego wymagał interes obrony państwa.

Wojskowa służba pomocnicza polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, biurowej lub na wykonaniu innych czynności lub pracy potrzebnej dla celów obrony państwa.

Obowiązkowi wojskowej służby pomocniczej podlegają mężczyźni w wieku od ukończenia lat 17 do lat 60, którzy nie podlegają czynnej służbie wojskowej, jako też nie są obowiązani do pełnienia służby w rezerwie bądź pospolitem ruszeniu. Powołane mogą być również kobiety w wieku od lat 19 do 45, które w czasie pokoju ukończyły przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej lub które zgłosiły się ochotniczo do jej pełnienia.

Od wojskowej służby pomocniczej zwolnieni są duchowni, posłowie do sejmu i senatorzy, oso-

by upośledzone fizycznie. Zwolnieni mogą być również sędziowie i prokuratorzy sądów powszechnych, funkcjonariusze państwowi i samorządowi, pracownicy zakładów i przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw przemysłu wojennego i t. d. Zwalniać od służby mogą władze wojskowe.

Do obowiązków pełnienia służby pomocniczej stosują się przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym. Do pełnienia wojskowej służby pomocniczej powoływani mogą starostowie a na obszarach objętych stanem wojennym władze wojskowe.

Dr. JEDWABNIK

powrócił

Jubileusz uczonych

MOSKWA. (Pat.) W m. Mieczuryńsku (d. Kozłow w b. gubernji tambowskiej) uroczystie obchodzono jubileusz 60-letniej działalności naukowej słynnego aklimatyzatora roślin Mieczuryń, któremu m. in. w drodze długoletniego krzyżowania udało się wychować nowe gatunki owoców tropikalnych, które świetnie znoszą klimat północny.

LENINGRAD. (Pat.) W Leningradzie obchodzono jubileusz 35-lecia pracy naukowej wybitnego popularyzatora matematyki i astronomii prof. Perelmana.

Prof. Perelman urodził się w Białymstoku.

Herbata podróżuje?

COLOMBO (Cejlon). (Pat.) Niebawem upały i posucha, jakich nie pamiętają najstarsi mieszkańcy wyspy, odbiły się w katastrofalny sposób na zbiorach owoców kokosowych, ryżu i herbaty. Zachodzi obawa, że najsłynniejsze plantacje herbaty na wyspie zostaną zupełnie zniszczone, jeśli susza będzie trwała dalej. Zapasy wody zmniejszają się w sposób niepokojący.

W północnej części wyspy mały, oszalale z pragnienia, rzucają się na ludzi. Jelenie zjawiają się na ulicach wiosek.

Duży plac lub działki budowlane

do sprzedania — Wilno, ul. Ponarska 53

W konsekwencji decyzji Polski

PARYŻ. (Pat.) „Figaro“ donosi z Genewy, że na porządku dziennym onegdajszego popołudniowego posiedzenia Rady Ligi Narodów były dwie sprawy mniejszościowe dotyczące Polski.

Pierwsza oparta na konwencji górnośląskiej z dnia 15 maja 1922 roku, druga na traktacie mniejszościowym z dnia 28

czerwca 1919 roku. W pierwszym wypadku w debacie wziął udział delegat Polski, w drugiej uchylił się od udziału.

Wynika z tego pismo „Figaro“, że Polska nie uważa się już związaną z traktatem mniejszościowym i uznaje jedynie konwencję górnośląską z roku 1922.

Katastrofa kolejowa w Anglii

9 osób zabitych 25 rannych

LONDYN. (Pat.) Wczoraj o godz. 9 wieczorem ekspres zdążający z Londynu do położonej na północy - zachód znanej miejscowości kąpielowej Bolepool, zderzył się niedaleko Manchesteru z pociągiem lokalnym zahamowanym motorem.

Ekspres idący 96 km. na godzinę

wjechał na pociąg lokalny z całą siłą miażdżąc znajdujące się w tyle wagony motorowe. Lokomotywa ekspresu wjechała na dach następnego wagonu pociągu lokalnego. 2 wagony zostały przebite na wylot.

Z pod szczątków wydobyto dotychczas 9 zabitych i 25 ciężko rannych.

2 i pół lat więzienia

otrzymał szofer—sprawca wypadku pod Sądowem

SIEDLCE. (Pat.) Dziś przed sądem okręgowym w Siedlcach stał szofer Czesław Chyliński oskarżony o to, że w dniu 8 sierpnia r. b., prowadząc autobus spowodował wypadek pod Sądowem w

pow. węgrowskim, gdzie w nurtach rzeki zginęło 18 osób.

Po rozprawie sąd wydał wyrok skazujący Chylińskiego na 2 i pół roku więzienia.

Wybuch w tunelu kolejowym Landwarów — Wilno

PANIKA W POCIĄGU.

Wczoraj w tunelu kolejowym Wilno—Landwarów, w czasie przejścia pociągu pośpiesznego zdążającego z Warszawy do Wilna, około godz. 7 rano miał miejsce następujący wypadek, który wywołał wielką panikę wśród pasażerów i spowodował opóźnienie pociągu.

W chwili kiedy pociąg znalazł się pośrodku tunelu, rozległa się niezwykle silna detonacja,

poczem pociąg, zahamowany nagle, stanął w tunelu ogarnięty ze wszystkich stron ciemnościami.

Silna detonacja oraz nagle zahamowanie pociągu wywołały wśród pasażerów całkiem zrozumiałą panikę. Dały się słyszeć okrzyki przerażenia. Skrzydlata płotka że na pociąg dokonano zamachu obiegła lotem błyskawicy wszystkie wagony, pogłębiając jeszcze bardziej podenerwowanie jadących.

Wykopaliska z dna Wilji

Sredniowieczny pistolet, kule armatnie, czaszki ludzkie i stare monety

Wielką sensację wywołały dokonane onegdaj przy ujściu Wilni do Wilji wykopaliska. W miejscu tem, ustawiony jest eskawator, który pogłębia nurt rzeki. Wyrzucając stosy piasku eskawator wyrzucił szereg niezwykle cennych z punktu widzenia historycznego zabytków. M. in. z dna rzeki wydobyto pistolet krzemieniowy, wskazujący swą konstrukcją na wiek XVIII. Z tego też prawdopodobnie wieku datują się 4 kule od armatek wyrzucone przez tenże eskawator. Jedna z kul waży około 50 kilogramów, 3 pozostałe są znacznie mniejsze. Stanowiły one widocznie amunicję armat zamkowych. Wykopane z dna rzeki dwie czaszki ludzkie oraz kilkanaście monet pochodzenia średniowiecznego.

Strukcją na wiek XVIII. Z tego też prawdopodobnie wieku datują się 4 kule od armatek wyrzucone przez tenże eskawator. Jedna z kul waży około 50 kilogramów, 3 pozostałe są znacznie mniejsze. Stanowiły one widocznie amunicję armat zamkowych. Wykopane z dna rzeki dwie czaszki ludzkie oraz kilkanaście monet pochodzenia średniowiecznego.

Zawieszenie komunikacji lotniczej Warszawa — Tallin

Telef. od własn. koresp. z Warszawy.

Polskie Linie Lotnicze wstrzymują z dniem 16 października na okres zimowy komunikację lotniczą na szlaku Warszawa—Wilno—Ryga—Tallin. Komunikacja na tej linii zostanie wznowiona w marcu 1935 r.

Sławiści w Krakowie

KRAKÓW. (Pat.) Wczoraj przybyli do Krakowa uczestnicy drugiego międzynarodowego zjazdu sławistów w liczbie około 200 osób.

W sali recepcyjnej dworca powitali przybyłych przedstawiciele województwa, prezydium miasta i uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po południu uczestnicy zjazdu zwiedzili zabłki Krakowa.

Mordercy Garnarczówny skazani

KRAKÓW. (Pat.) Po południu sąd rozpatrujący sprawę przeciwko mordercom s. p. Garnarczówny wydał wyrok na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych.

Mocą wyroku oskarżony Władysław Bobrzecki skazany został na 14 lat więzienia. Drugi oskarżony Jan Doniec na 12 lat więzienia. Trzeci Kazimierz Schenkirzyk na 10 lat więzienia.

Automat zamiast strażnika kolejowego

PRAGA. (Pat.) Mechanik czeski Friba wynalazł automat zastępujący pracę strażnika kolejowego.

Przy przeprowadzanych próbach automat zamykał i otwierał przejazdy kolejowe, zapalał światła sygnałowe, truchamiał sygnały alarmowe i t. p. spełniał wszystkie obowiązki strażnika kolejowego.

Konstrukcja polega na działaniu prądu elektrycznego włączonego przez przejeżdżający pociąg.

Według doniesień kolei czechosłowackiej zamierza ona próby te przeprowadzić na dłuższym odcinku kolejowym.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Berlin 212.50—213.50—211.50. Londyn 26.07—26.20—25.94. Nowy Jork 5.24³/₄—5.27¹/₄—5.21¹/₄. Kabel 5.25¹/₄—5.28¹/₄—5.22¹/₄. Paryż 34.89—34.98—34.80. Szwajcaria 172.69—173.12—172. Dolar 5.23. Dolar zł. 8.91. Rubel 4.27 za piątki, 4.58 za dziesiątki. Czerwoniec 1.13.

U W A G A ! U W A G A !
NAJNOWSZY RADJOODBIORNIK
 dla sieci elektrycznej

Słynny 33 A PHILIPS Model 1935

3 obwoły strojenia, z wbudowanym głośnikiem dynamicznym. Odbiera wszystkie stacje Europy. Nadzwyczajna selekcja Łatwe wyeliminowanie stacji lokalnej. NAJNIŻSZA CENA — DOGODNE WARUNKI — NAJWYŻSZA KLASA

Otrzymać można tylko w firmie:

„OGNIWO“ w Wilnie, ul. Ś-to Jańska 9, tel. 16-06

Żądajcie demonstracji, które nie obowiązują do kupna.

„ZART“ PASTUCHÓW.

W międzyczasie obsługa kolejowa, chcąc zbadać powody detonacji wyszła na tor. Oględziny toru nie wykazały żadnych uszkodzeń linii kolejowej. Zbadano odcinek kolei aż do budki najbliższego torowego, poczem pociąg ruszył w dalszą drogę. Co było powodem detonacji pozostało narazie dla wszystkich tajemnicą. Zbadaniem tego zajęły się władze kolejowe.

Jak się obecnie dowiadujemy w wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że detonacja była rezultatem żartu, którego dopuścili się dwaj małoletni chłopcy 11-letni Mieczysław Hajdukiewicz i 10-letni Janek Malinowski.

SPŁONKI ALARMOWE.

Mieczysław Hajdukiewicz, pracując jako pasażer u torowego w Ponarach, słyszał opowiadanie, iż obsługa kolejowa otrzymuje pewną ilość t. zw. alarmowych spłonek silnie wybuchających dla zatrzymywania pociągów. Tych alarmowych spłonek używa się w wypadkach nagłej potrzeby, kiedy inne sygnały zatrzymania pociągu mogą nie wystarczyć. Obowiązkiem torowego jest wówczas umieszczenie takiej spłonki na linii, która przy zbliżeniu się pociągu eksploduje, nie powodując naturalnie żadnej szkody dla pociągu. Spłonki te, zgodnie z przepisami powinny być przechowywane w zakonserwowanym miejscu, niedostępnym dla osób postronnych.

CIEKAWOŚĆ ZASPOKOJONA.

Alarmujące spłonki zaprzętnęły umysł 11-letniego pastucha, który postanowił wypróbować siłę ich działania. Ubiegłej soboty, korzystając z nieobecności torowego Hajdamowicz wraz ze swoim 10-letnim kolegą Jankiem Malinowskim, również zamieszkałym w Ponarach, przedostał się do budki torowego Franciszka Sokołowskiego i wynalazłszy skradł jedną spłonekę i wczoraj położył ją na tor w chwili zbliżania się pociągu pośpiesznego. (c)

HEMOROIDY!

PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I KRWAWIENIU) STOSUJE SIĘ

ORYGINALNE CZOPKI „VARICOL“ GĄSECKIEGO

PRZY ZŁEWNETRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MASŁO „VARICOL“ (D. POPONSKIEGO)

LISTY Z WARSZAWY

EGZAMIN

Dwa zachwycające zwycięstwa lotników polskich w zawodach międzynarodowych rozentuzjzmowały Warszawę. Bajan, Hynek, Płoczyński, Burzyński są nie tylko bohaterami dnia: to bożyszcza młodzieży. Mieć fotografię którego z nich, z własnoręcznym autografem — stanowi marzenie każdego chłopca.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że posiadamy najlepszych w świecie pilotów. Ich brawura nie ma sobie równej.

Sądź jednak, iż nas, znających dawną polską fantazję, nie powinno to tak bardzo dziwić. Lotnicy ci to krew z krwi, kość z kości polskich kawalerzystów, zdobywających się na czyny, nieznaną w dziejach żadnej innej konnicy. Europa zdążyła o nich zapomnieć, więc szeroko otwiera oczy. Dla niej te sukcesy mogą być zdumiewającą niespodzianką.

Dla nas wszakże niespodzianka mieści się w innym szczególe tych triumfów.

To, mianowicie — sukces polskiej techniki.

Brawura jest niewątpliwie cechą piękną, ale wrodzoną, dziedziczną. Wprawdzie łączyć się ona musi z pracą, z treningiem, lecz praca ta jest innego zupełnie rodzaju, innego żąda wysiłku, niż m. in. żołnierz, skupiony trud głowacza — inżyniera. Na tem polu dawna Polska nie zajmowała wybitnego stanowiska; o przodowaniu zaś mowy nawet być nie mogło.

Toć jeszcze dotąd wszelkie bardziej skomplikowane maszyny, wszelkie aparaty, których konstrukcja wymaga roboty subtelnej, precyzyjnej, a kierownictwa uczonego, sprowadzamy z zagranicy. Przedsiębiorczość naszych kapitalistów w tym kierunku nie idzie. Umieją oni skarżyć się na etatyzm, na rzekomo szkodliwą dla przemysłu konkurencję przedsiębiorstw państwowych, wcho- dzących jakoby w drogę inicjatywy prywatnej; ale w rzeczywistości własna ich inicjatywa przedstawia się nader mizer- nie. Kapitał jest u nas ociężały, unikający ryzyka, a co najgorsze — nie ma on zaufania do sił i zdolności pracownika polskiego. Dlatego to wciąż jeżdżymy amerykańskimi i czeskiemi samochodami, oświetlamy mieszkania niemieckie- mi żarówkami, piszemy na angielskich „unterwudach“ i t. d. i t. d. Gdyby nie „Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia“, nie mielibyśmy dotąd nawet rowerów krajowych. Prywatni „inicjatorzy“ u- mieli tylko sprowadzać poszczególne części z zagranicy i dawać je do składa- nia miejscowemu robotnikowi. Jest to sposób bardzo u nas rozpowszechniony. Najlepiej on charakteryzuje ową osła- wioną „inicjatywę prywatną“, jej bez- wład, lenistwo, brak odwagi — przede- wszystkim zaś wspomnianą wyżej nie- wiarę w kwalifikacje polskiego techni- ka.

Niewiara ta jest zresztą, właściwa nie tylko kapitalistom. Marka zagraniczna budzi we wszystkich sferach większe za-

ufanie od krajowej. Jeżeli w tej lub o- wej dziedzinie jakiś produkt miejscowy zdoła zaskarbić sobie dobrą na rynku opinię, to słyszy się o nim, że „choć- że“ polski „nie ustępuje“ zagranicznemu. „Nie ustępuje!“ — oto najwyższa poch- wała. Nikomu nie przychodzi do głó- wy, że może on nietylko nie ustępować, ale prześcignąć.

Triumf polskich silników w zwycię- skich samolotach ostatniego Challenge'u wali w łeb to stare, zaskorupiałe uprze- dzenie. Pokazał on, że inżynier polski nietylko zrównał się z innymi, ale ich zdystansował.

Zainicjowany przez Marszałka Pił- sudeckiego, wyścig pracy zaczyna wydawać nadszpiewane plony.

Nadszpiewane, powiadam. Bo gdy się czyta artykuły prasy opozycyjnej o niezliczonych błędach rządu, o ich opła- kanych dla państwa i narodu skutkach — człowiek mimowoli staje się pesymi- stą. Nie spodziewa się, by ta, tak źle rze- komo rządzona, Polska mogła czemkol- wiek zaimponować światu i pomyślnie zdawać egzamin z postępu swej kultury.

Aż tu raptem pokazuje się, że wszy- stkie owe krakania są co najmniej grub- ą przesadą. Bo co jak co, ale lotnictwo jest pupilem czynników państwowych, a zwłaszcza wojska. Skoro ono taki wy- kazuje rozwój, i to rozwój, sięgający aż do tkwiących w przemyśle fundamen- tów, to widocznie wcale z nami nie jest tak źle, jak trąbią organy partyjnego warcholstwa. Każdy rozumie, że trium- fy odniesione w dwu ostatnich zawo- dach, to sukces rządów obecnych. Zap- ewne więc i w innych dziedzinach rzą- dy te działają z powodzeniem, choć brak

nam równie efektownych sprawdzianów. Takie właśnie jest ogólne wrażenie, ku nielada zgryzocie stronnictw opo- zycyjnych.

To też ich prasa czyni wszystko moż- liwe, aby w opinii publicznej wrażenie to nie utrwaliło się. W tych zabiegach trafiła na moment dla siebie, rzeczywi- ście, pomyślny. Moment t. zw. (pięknie po polsku) „czystki“ w szeregach obo- zu prorządowego. Akeję tę dawno już zapowiedziały mowy pp. Prystora i Sła- wka; zapoczątkował ją z właściwą sobie energią na gruncie Warszawy min. Ko- ściakowski, a rozwinął jego następcą na stanowisku prezydenta miasta, min. Starzyński.

Nagła i wcale nie „na własne żada- nie“ udzielona dymisja ex-prezydentowi Słomińskiemu z posady dyrektora tram- wajów, stała się punktem wyjścia nie- tylko rewizji dotychczasowej gospodar- ki miejskiej, ale przeglądu figur, które wprzęgły się do obozu po-majowego, gdy doszedł on do władzy.

Tragedją jest wszystkich obozów ide- owych w chwilach zwycięstwa, że do ich szeregów pchają się masowo zwy- czajni karierowicze. Rodociwskie „zre- czne miernoty“ nigdy nie idą luzem: za- wsze stają po stronie siły i pochlebstwa- mi starają się wkraść w jej łaski. Jeżeli ową siłę przedstawia jakieś stronnictwo, stają się fanatycznymi wyznawcami da- nego programu, gorliwcami, zapędzają- cymi w kozę róg jego zwolenników rze- telnych.

Nic tedy niema dziwnego, ani osobi- wego w fakcie, że po roku 1926 jeli po- dawać się za stronników Marszałka Pił- sudeckiego ludzie bardzo rozmaitej war-

tości, tworząc t. zw. popularnie „czwar- tą brygadę“. Nie brakowało tu typków, dla których sanacja własnych interesów była równoznaczna z sanacją urządzeń państwowych. Niema również nie niez- wykłego w tem, że część owych intruzów wdrapała się na poważniejsze stanowi- ska.

W wyścigu do żłoba zwycięża, ten, którego ów żłób najmocniej pociąga.

Prawdziwy piłsudczyk co innego ma przedewszystkiem w głowie. Poza- tem karierowicz, wciąż afiszujący się ze swą ideologią i neoficką gorliwością, zazwy- czaj wprowadza w błąd ludzi, na któ- rych mu zależy. Udało się to również nie jednemu „czwarto - brygadziście“, który wyśrubował się na wybitne, a wcale nie zasłużone stanowisko.

Gdy obecnie zabrano się do przepe- dzania tych panów, prasa opozycyjna podnosi triumfalne głosy. „A co! patrz- cie tylko, jakich to ludzi ma w swych szeregach sanacja!“... Ta uciecha prze- ciwników rządu i ich Schadenfreude wy- gląda jednak dość zabawnie, gdy się zwa- ży, iż znaczną większość ofiar przepro- wadzonej „czystki“ stanowią pupile wła- śnie stronnictw opozycyjnych. Któż to posadził na fotelu prezydenckim p. Słomińskiego?... Endecja!... Ona też przez długi czas kruszyła kopie w obronie je- go skandalicznej gospodarki.

Teraz odzęgnywa się od niego i da- rowuje Blokowi Bezpartyjnemu.

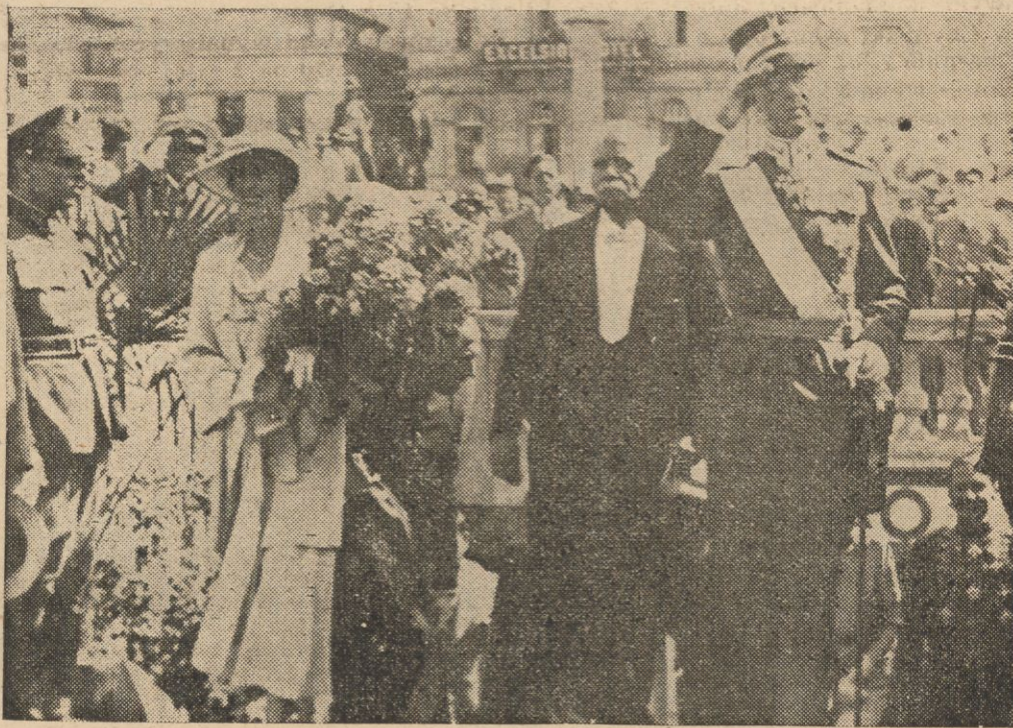
Słuszność ma o tyle, że b. prezydent miasta istotnie opuścił macierzyste stro- nictwo po zwycięstwie majowym i rap- tem nawrócił się na wiarę polityczną piłsudczyków. Tu jednakże poznano się na nim daleko prędzej, aniżeli w obozie „narodowym“. Można też być pewnym, że gdyby endecja dotąd pozostawała u władzy p. Słomiński wraz z całym swo- im sztabem dalejby w stolicy burmi- strzował.

Ujawnienie tajników jego gospodar- ki daje nadzieję, iż zakamarki nietylko warszawskiego magistratu ulegną grun- townej wentylacji: że — zgodnie z zapo- wiedziami czołowych przedstawicieli Bloku Bezpartyjnego — porządek zrobi się z intruzami, którzy dla kariery oso- bistej zaśmiecają szeregi obozu rząda- cego. Zgóry jednak powiedzieć trzeba, że zadanie jest niełatwe. Pseudo - pił- sudeczycy podostawali się na wiele pla- cówek odpowiedzialnych, na wiele sta- nowisk wpływowych. Trzymają się oni mocno za ręce i pozycję swych na pe- wno zażarcie bronić będą. Z ich to je- dnak winy niejedna krytyka prasy opo- zycyjnej słuszna jest i w opinii publi- cnej znajduje potwierdzenie.

Jeżeli jednak — pomimo tego szkod- nictwa — rezultatem skupionej pracy czynników państwowych są takie suk- cesy, jak ostatnie zwycięstwa lotnictwa polskiego, to dowód, że fundament ide- owy rządów Marszałka to dębowa pod- walina, której grzyb tknąć nie śmie.

Benedykt Hertz.

Wizyta oficjalna



Książę Gustaw Adolf Szwedzki i ks. Luiza w Atenach.

Powakacyjne dożynki

(liryczne)

Komu co, ale recenzentowi lato przy- niosło nietylko zbiory, ile zbiorki. Oczy- wiście — zbiorki wierszy. Napływały książeczki większe i mniejsze, aż przez czas urlopu urosła na biurku okazała sterta. — Pora na młóckę...

A więc przed innemi starannie przy- brane, estetyczne wydawnictwa „Drogi“. Ten dobrze i wytrwale (bo były dobre — efemerydy...) redagowany miesięcz- nik nietylko znajduje co miesiąc parę oryginalnych, oraz przekłady. Jako tomi- ki „Biblioteki dramatycznej „Drogi“ w oryginalnej i pięknej szacie ukazały się: „Maż przeznaczenia“ (przekł. W. Horzycy), Marinettiego „Jeńcy“ (prze- kład H. Mireckiej), Cocteau'a „Orfeusz“

(przekł. R. Kołonieckiego), moralitet śre- dniowieczny „Everyman“ (przekł. St. Helszyńskiego), Gide'a „Edyp“ (przekł. Kołonieckiego), oraz Norwida „Miłość czysta“. „Biblioteka poetycka“ zaś wy- dała dwa doskonałe tomiki J. Czechowi- cza: „Balladę z tamtej strony“ i „W błę- skawicy“ (omówiony przed paru mie- siącami na tem miejscu), dwa tomiki R. Kołonieckiego: „Kryształ młodości“ i „Solo fletowe“, oraz H. Łazowertówny „Imiona Świata“. Te dwie ostatnie po- zycje omówimy.

ROMAN KOŁONIECKI — „SOLO FLETOWE“. Kołoniecki, to dziwna o- sobowość. Duża kultura, duża praca (tłumaczenia, poezje, publicystyka kry- tycka) obfite zapasy tworzywa poetyc- kiego — słownictwo tego poety jest i pojęciowo i muzycznie bogate. A jed- nak... czegoś brakuje. Wiersz „nie bie- rze“, nie zaspakaja bez reszty.

Z rodzinnego epigoństwa Kołoniecki wyzwała się przez ucieczkę pod skrzy- dła poezji francuskiej, tej która zawsze

mniej lub więcej tkwiła w klasycyzmie. Jeśli odrzucimy tego francuskiego kla- sycyzmu cechy wszystkie inne, a zaj- miemy się tylko tematyką i fakturą, to zrozumiemy skąd w wierszach Kołonie- ckiego te nieustanne reminiscencje he- lleńskie, skąd to ciągle symbolika, niez- byt już dziś przystępna i rozumiała. Symbolika helleńska, przedewszystkiem dzięki francuzom, stała się swego ro- dzaju systemem, szyfrem. Georges Duha- mel w dowcipnej książeczce „O poezji“ wykpił dosadnie te „samopiszące“ me- tody tworzenia wierszy. Oczywiście Ko- łoniecki stoi na poziomie znacznie wyż- szym. Jest „wtajemniczony“ naprawdę — to znaczy „reminiscencje“ mają dlań nietylko brzęk pusty, ale i istotne zna- czenie. Operuje k*onwencjami*, z któ- rych każda ma swój ładunek pojęciowy. Czy jednak — i wzruszeniowy? — Tu właśnie zahaczamy o „blaski i nędze“ konwencjonalizmu.

Posługujący się nim artyści wierzą w specjalne jakieś walory poezjotwór- cze takich pojęć jak Muza, bogowie an-

tyczni, girlandy bluszczowe i t. p., a po- zatem — i to ważniejsze — od zgiełku i trosk dnia dzisiejszego chętnie odwraca- ją głowy w stronę mitów — epikurej- skich ogrodów, gdzie jakoby „bogowie nadzy milczą w światłości“. Rozumie się, że tam musi być ciepło, zacisznie i wo- góle przyjemnie... — Ale nie wdawajmy się w spory zasadnicze. Wystarczy, że taka... strusia filozofja, taka łatwa po- stawa życiowa daje przykre skutki ści- śle artystyczne. Odseparowany od współ- czesności zarówno ideowo, jak i artysty- cznie („szyfr“ symboliki) poeta pisze już tylko dla znikomej garstki sobie podob- nych. Przecież te wszystkie konwencjo- nalne „aromaty“, „urzeczenia“, „flety“, „zgubione spojrzenia“ już dziś „nie we- zmą“. Kołoniecki, zaprzedał się Bóg wie poco temu wszystkiemu, a teraz jak de- moniczny wampir usychające sprawy żywi „krwią współczesności“. Sprawnie to robi, ale cóż za bezradne zajęcie! Czyżby naprawdę inaczej świat był dlań jakimś niezrozumiałym, natłoczonym chaosem, wśród którego czasem tylko

Albańska „Troja” wykopana

Kilka kilometrów na południe od najbardziej na południe wysuniętego portu Albanji Santi Quaranta, w nieprzebranych gęszczach, oboznych trzęsawiskami i bagniskiem, gdzie wszechwładnie się rozsiadła malaria tropica, leżą szczątki niegdyś kwitnącego i potężnego miasta Butrinto. Zaledwie kilka lat minęło od kiedy świat się poraz pierwszy dowiedział o wykopaliskach w Butrinto. Nie były one rewelacyjnie i nie różniły się swoim rezultatem od setek innych im podobnych, dokonywanych rokrocznie tu i gdzie indziej. Któż więc mógł się spodziewać, że w tej opuszczonej, jednostajnej, a do tego niebezpiecznej okolicy uda się dokonać odkrycia, które swymi rewelacyjnymi rezultatami prześcignie najśmielsze marzenia uczonych?

BUTRINTO.

O istnieniu Butrinta spotykamy już wzmianki u starożytnych autorów greckich i rzymskich. Opowiada o nim Homer, nie obce jest imo Wirgiliuszowi. Miał ten gród założyciel Helenos, syn trojańskiego króla Eneasza. Długo głowił się uczeni nad umiejscowieniem mitycznego grodziska, aż wreszcie doszli do zgodnego wniosku, że ma się ono znajdować, gdzieś na półwyspie bałkańskim. Ale gdzie? Tego żaden z badaczy nie mógł dokładnie ustalić. Wszystkie podejmowane w tym celu próby pozostały bez rezultatu.

PROFESOR LUIGI UGOLINI.

Teorie o istnieniu i położeniu Butrinta zainteresowały też uczonego włoskiego profesora Luigi Ugolini. Od dłuższego czasu studiował Ugolini każdą wzmiankę w literaturze naukowej, dotyczącą wspomnianego problemu, sam na własną rękę podjął badania nad tem zagadnięciem i z każdym dniem utwierdzał się w przekonaniu, że miejsca, o którym wspominał Homer i Wirgiliusz, należy szukać w Albanji.

Doszedłszy do tego wniosku postanowił prof. Ugolini działać. Podejmuje myśl przeprowadzenia wzdłuż i wszerz Albanji. Na wozie i na koniu, pieszo po wertepach, mokradłach i bagniskach odbywa Ugolini kilkakrotnie wyprawy w głąb Albanji. Nie odstrasza go malarja, której sam się nabawił podczas wędrówek, nie stają mu na przeszkodzie dzikie stosunki albańskie, ciągle przewroty i walki całych rodzin i rodów ze sobą. Niezadowolony, z mapą w ręku i z notatnikiem, w którym odnotowuje spostrzeżenia i wnioski z wyprawy, wędruje od wsi do wsi, z miasta do miasta, wciąż w ruchu, wciąż w poszukiwaniu legendarnego grodu, co do którego odkrycia nie ma żadnej wątpliwości. — Uparty, w dążeniu do raz postawionego sobie celu, mimo perswazyj najbliższych swych kolegów, którzy odciągają, trapionego przez malarję uczonego od bezcelowej, zdawałoby się, pracy, nie rezygnuje i ponownie latem b. roku podejmuje nową wyprawę ufny, że tym razem szczęście i wach go nie zawiodą. Tym razem zwrócił swe kroki na południe, w stronę Santi Quaranta, niedaleko greckiej wyspy Korfu.

„PODEJRZANA“ OKOLICA.

Od dłuższego czasu zwrócił prof. Ugolini uwagę na osobliwą okolicę na południowym cypelu Albanji, wdzierającym się od Bivari, w morze. Tu postanowił przeprowadzić gruntowne badania, tu bowiem, intuicyjnie wyczuł, że powinien znaleźć rozwiązanie swej zagadki.

Okolica, którą wziął za cel badań należała do najbardziej interesujących krajobrazów na półwyspie. Otoczona gęstym lasem, pagórkowata, z resztkami jakichś murów obronnych przykula do siebie odrazu uwagę uczonego. Z jednej strony zamknięta górzystym terenem, z drugiej moczarami i niedostępnymi bagniskami, z pomiędzy których wygląda opuszczona i samotna warownia fortu, założonego w połowie zeszłego stulecia przez Ali Paszę Tepeliniego, który, jedyny w owym czasie odważył się hardo stawiać czoła Turkom, była jakby wymarzoną terenem dla założenia obronnego grodu. Dlaczego nie tu właśnie miał się zatrzymać Helenos w swojej wędrówce — myślał Ugolini. I tu postanowił rozpocząć dokładne poszukiwania.

SZCZĘŚLIWA GWIAZDA PROF. UGOLINIEGO.
Szczęśliwa gwiazda prof. Ugolini nie za wiedla go tym razem. Zaraz na wstępie badań

natrafił włoski uczyony na doskonale zachowany, olbrzymi amfiteatr o 2.000 miejsc, o pół rzymskiej, półgreckiej budowie sceny. W jednej z nisz teatru znaleziono przepiękną statuę kobiecą sławnej bogini Butrinto. Podczas prac w pobliżu teatru wykopano głowę jakiegoś wojownika. Nieco dalej natrafiono na ruiny domu greckiego z V w. przed Chr. Jest to prawdopodobnie jeden z najstarszych, jakie dotąd znamy, odkopanych greckich domów mieszkalnych.

ODKOPANE SKARBY.

Dom, o którym mowa, jest otoczony dookoła murem. W jednym miejscu, z którego usunięto ziemię, znaleziono jedyną w swoim rodzaju, przepiękną, do ostatniego szczegółu zachowaną monumentalną bramę. Budowla, która została prawdopodobnie postawiona przez Trojan, uciekających na Balkan, po klęsce ma 7 m. wysokości i jest zbudowana z masywnych bloków granitowych. Pokrywą tworzy kilkumetrowa płyta kamienna. Godny uwagi jest też masywny,

bezczementowy sposób budowy. Jeden na drugim leżą ułożone warstwami kamienie ciosowe.

W budynku znaleziono 4 statuy. Wszystkie są wysokości 2,30 m., ciosane z marmuru. — Jedną z figur przedstawia boginię, inna wojownika, prawdopodobnie Diakona dęta słynnego rzeźbiarza greckiego Seficlesa, trzecia wyobraża Helenę, czwarta zaś z przepięknym tułowiem, przypominającym dzieła słynnego rzeźbiarza greckiego z IV stulecia Praxytelesa, jednak z gorszą już dolną częścią, co wskazuje na jedność z jego uczniami.

Wykryto także wpływy rzymskiej kultury. W jednym z gąsaczy odkryto nimfheim, otoczone 4-metrowym murem. Obok świętej studni wkuta głęboko w skałę, na której znaleziono wyryte tajemnicze słowa: „Giunia Rufina, nym pharum amica“.

Poszukiwania trwają nadal i każdy dzień może przynieść bardziej jeszcze rewelacyjne rezultaty.

(m).

W. SZUMAŃSKI PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 1

Poleca na sezon jesienny i zimowy duży wybór materiałów na ubrania i palta
Wykończenie pierwszorzędne. Ceny zgodnie z obecnymi warunkami znacznie niższe

Czarni płaczą nad losem białych

W Londynie bawią jako goście J. K. Mości Jerzego V trzej władcy z Czarnego Łądu — królowie krajów pozostających pod opieką W. Brytanji. Afrykańscy królowie sułtan z Sokoto, emirowie z Gwandu i Kano czarni jak heban, zajmują wraz z równie czarną świtą liczne apartamenty w wielkim hotelu londyńskim. Obwożą ich po Londynie, pokazują im wszystkie cuda wielkiego miasta, pozwalają im podziwiać szalony ruch ulic londyńskich, oprowadzają po parkach, pałacach, muzeach, fabrykach — słowem stawiają im przed oczyma wszystko co stworzyła potężna cywilizacja współczesna w stolicy wielkiego imperjum. Czarni królowie przyglądają się milecząca wszystkiemu, nie wyrażają ani zachwytu, ani podziwu dla dzieła białych. Wreszcie pewnego dnia, sułtan Osori, na gapywany przez przydzielonego mu delegata z M. S. Z., rzekł z poważną miną: „Zal mi was,

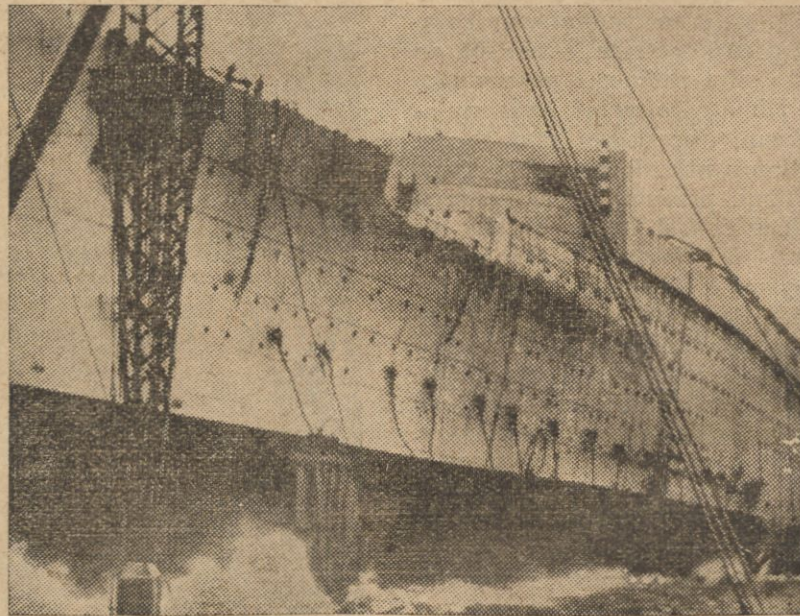
musicie być pełni smutku, nie mając dość czasu dla siebie, aby korzystać z pełni życia i bogactw nagromadzonych. Guacie wciąż w szalonym pędzie za czemś, czego nie możemy odgadnąć“. Sułtan Sokoto wyraził swe wrażenia w innej formie: „Macie tutaj więcej ludzi niż u nas, w Afryce ale niema dla nich dość miejsca. U nas dość miejsca w chatkach i nikt nie śpi w lesie a u was, biedni śpią na ulicy“.

Gdy wieczór zapada, siedzą wszyscy trzej władcy murzyńscy na balkonie hotelowym i przyglądają się w zamyśleniu wieczne ruchliwej rzece aut i pojazdów, toczącej się w dół. Godzinami potrafią tak siedzieć i patrzeć, patrząc... Jeden z ich służących opowiada, że płaczą potem nad losem biednych białych, którzy muszą gnać bez wytchnienia na prześcigi całego dnia, aby zarobić na życie.

Spuszczenie na wodę największego okrętu świata



W ub. czwartek odbyło się w Glasgow uroczyste spuszczenie na wodę olbrzymia transatlantycznego linii Cunard Line, pojemności 73.000 tonn. Aktu chrztu dokonała królowa angielska (na pierwszym zdjęciu). Parowiec (drugie zdjęcie) będzie nosił nazwę „Queen Mary“ — „królowa Marja“.



bliska coś sensownego: — jakiś strzępek antyczności, jakiś gest — elementarny, więc pozaczasowy?

„Odkąd umiem wiersz, trudniejszy niż cisza, na foremne strofy rozrabiać, by w nim żyć, w łzach, w pięknej krwi — i śmierć stała się bliższa i kolory zmartwychstałe na klombach. Jedna tylko śmierć mnie oderwie od zwykłego zamykania drzwi i od podlewania prymulek i od krajania chleba skibi i od rozsuwania firanek — Jakbym nigdy nie istniał, nie istniał! Życie twardo ciosany blok ach! tak łatwo się rozkrusza na gęsty...“

Jeśli to nie poza, a serjo — to smutno i szkoda.

HENRYKA ŁAZOWERTÓWNA — „JMIONA ŚWIATA“. Klasyk przykład jak ambicje treściwe zbiegają się ze zdobyczami formalnymi. Poetka poznaje świat przez poezję. Tą drogą odświadcza sens pojęć i rzeczy. Wiersze „Dom“, „Dwudziesta czwarta wiosna“, „Noc nad jeziorem Bourget“, a zwłaszcza wiersz tytułowy mają czasem auten-

tyczność napięć, a prawie zawsze piękną, długooddechową rytmikę:

„— O jakże się rozrosłeś, pchany tysiącem rąk — razem, razem!
— O jakże mi okrzepłeś, chrapawy od krzyku — chórem, chórem!
Stupidowy, uparty kłoc, windowali cię wściekle pod górę;
ociekaleś żywicią krwi, gdy cię gniewem darli jak żelazem...“

Ale reszta zbiorku... sentymenty...dzienniczek liryczny... listy z podróży... — Na dobrym poziomie „wyzwzmiankowane epigoństwo rodzime...“

Z czasem, gdy się nowa książka autorce opatrzy, Łazowertówna powinna zrozumieć, że niektórych rodzajów uprawiać już nie można, nie warto.

JERZY BRAUN — „EPITAPHIUM“. (Warszawa, biblioteka „Zet“). Jest to poemat Hoene - Wrońskim, którego Braun jest wielbielcem i wyznawcą. Inwokacje, ody, poemaciaki patetyczno - refleksyjne: — wszystko związane wspólnym tematem. Owszem, jest to poprawne, miejscami ładne, budzi szacunek jako wyraz pewnych szczerych i silnych

przeżyć człowieka, ale... beznadziejne epigoństwo „wieszczów“. Ten poemat, to „pogrobowiec“, anachronizm.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK — „CIENIOM MATKI“ (Warszawa, Gebethner i Wolf). Niewiele znajdziemy tu nowego, twórczego. Garstka wierszy typu skamandrowego. Najciekawsza „Jesień“ przez szczęśliwe epigramatyzowanie motywów impresjonistycznych. Na ogół toby może była najwłaściwsza droga dla Słobodnika. Cierpi on bowiem na jakąś organiczną oschłość, „niepoetyczność“. Jak można np. w kołysance użyć zwrotu „spij więc w dobrej wierze!“? Znać więc jednak trzeba, że zbiorek ujmuję bezpretensjonalną prostotą i uczciwością artystyczną. Jest wyprany z wszelkiego „szamaństwa“.

Jak widzimy więc — sęta na biurku okazała się „nie ażeby“. Ale jeśli dotąd omówione zbiorki jakiś, choćby ubogi plon przynoszą, to pozostała reszta — tylko... słomę.

I tak Jadwiga Gamska - Lempicka

Wyniki spisu ludności

Główny Urząd Statystyczny przystąpił do systematycznego ogłaszania wyników II powszechnego spisu ludności dla poszczególnych powiatów. Dane te ogłaszane są jako dodatek do „Wiadomości Statystycznych“ niezwłocznie po uzyskaniu zestawień liczbowych. Publikacja zawiera najbardziej podstawowe informacje i stanowi skrót danych powiatowych, które w następnym będą ogłoszone w „Statystyce Polskiej“ poszczególnymi województwami.

Skrót ogłasza się w celu możliwie szybkiego wykorzystania ważniejszych danych spisu. — Tomy wojewódzkie „Statystyki Polskiej“ zawiera dane liczbowe szczegółowe mogą ukazywać się dopiero po całkowitem ukończeniu opracowania poszczególnych województw. Omawiana publikacja w „Wiadomościach Statystycznych“ będzie więc wyprzedzała je o kilka miesięcy. Poza informacje bardziej szczegółowe przed publikacją wymagają przeprowadzenia porównań, głębszej analizy i t. p. Z tego też powodu są podane tylko liczby podstawowe, które jednak charakteryzują poszczególne powiaty w sposób wystarczająco różnorodny.

Aparat alarmowy przeciw zatruciu

Na wzór aparatu alarmowego przeciwpożarowego wprowadzono w Niemczech automatyczne aparaty, wykazujące zanieczyszczenie powietrza gazami trującymi. Składają się one z rurki, wypełnionej roztworem odczynnika, który pod wpływem obecności gazu zmienia zabarwienie. Obok, na skali barwnej, można odczytać stężenie danego gazu w powietrzu i niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla zdrowia lub życia.

Istnieją aparaty alarmowe rejestrujące obecność różnych gazów przemysłowych, a więc tlenku węgla, chloru, tlenków azotu, siarkowodoru, kwasu pruskiego, arsenianu i inn. Aparat ustawia się w pomieszczeniach do pracy w miejscu widocznym powierzając komuś opiekę nad nim. Z chwilą, gdy następuje nagromadzenie się gazu w powietrzu, aparat powinien to wykazać, wówczas łatwo można zapobiec zatruciu przez puszczenie w ruch wentylatorów lub naprawę przewodu, przepuszczającego gaz.

Szczególne znaczenie mają aparaty alarmowe przy zatruciu tlenkiem węgla, gdyż gaz ten jest bezwonny. Ale nawet gazy o wyraźnym zapachu, jeśli stężenie ich narasta powoli, trudno wykryć powonieniem. We wszystkich takich wypadkach aparaty barwne oddają duże usługi. Aparaty te są tanie i proste w użyciu. Mogą więc z nich korzystać nawet najmniejsze warsztaty pracy.

Stypendjum dla studentów i uczniów szkół wyższych

Dowiadujemy się, że komitet zarządzający kasą im. Mianowskiego rozporządza na rok szkolny 1934 — 35 stypendjami dla studentów uczelni wyższych i dla uczniów i uczennic szkół średnich. Stypendja te pochodzą z zapisów dr. Karola Kobryńca, K. Tomkiewicza, F. Wojciechowskiego, T. Klimaszewskiej oraz z funduszków im. J. Groszego, im. Sachsa, im. dr. A. Szulca, im. J. A. Majewskiego, im. B. i Z. Chlebowski, im. prof. dr. J. Zaleskiego.

Podania o przydzielenie stypendjum przysyła muje biuro kasy im. Mianowskiego, mieszczące się w pałacu Staszica, do dnia 15 października roku b.

Studenci ubiegający się o stypendja winni dołączyć do podań życiorysy z dokładnym wymienieniem odbytych studiów oraz świadectwa szkolne z postępami w naukach i świadectwa niezamożności. Na żądanie biuro przesyła szcze gółowe warunki konkursu.

Prawo pierwszeństwa w uzyskaniu stypendjów im. Groszego przysługuje potomkom Władysława i Ludwika z Jabłońskich Grosze, jak również dzieciom Władysława i Jerzego Różańskich, zaś stypendjów im. T. Klimaszewskich — krewnym i powinowatym zapisodawczyni.



DZIECINKO MOJA jaka cudowna jest twoja cera...

Gdyś była jeszcze małym niemowlęciem, doktor polecał nacierać twoje delikatne ciało olejkami oliwnymi, zapisując w tym celu „mydło z olejkami oliwnymi”. Wiesz dlaczego? Dlatego poprostu, że mydło takie działa zbawiennie na wrażliwą skórę.

Dzisiaj rozpoczynając należy ten zabieg pielęgnacji

Wcieraj łagodnie każdego rana i wieczora obfitą pianę mydła Palmolive w skórę. Splukuj ciepłą, a potem zimną wodą. Spostrzeżesz wkrótce, że uzyskanie dziewczęcej cery zależy tylko od naturalnego zdrowego pielęgnowania ciała. Oby Matki wiedziały jak należy dbać o piękną cerę swych dzieci.



Mydło
Młodości

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

POCZTA OBNIŻA TARYFY

Rozmowa z p. Dyrektorem Okręgu Poczty i Inż. M. Nowickim

Ogół społeczeństwa z dużym zainteresowaniem śledzi akcję Rządu, zmierzającą w kierunku obniżenia cen produktów i usług kartelowych i monopolowych. — Do usług, mających charakter wyłączności, należą również najpopularniejsze usługi poczty, telegrafu i telefonu, których koszt odgrywał w budżetach instytucji handlowych, społecznych i kulturalnych, a nawet pojedynczych osób dość dużą rolę, zwracając uwagę na konieczność obniżenia taryfy. — Dlatego też z niezmiernym zainteresowaniem przyjęliśmy wiadomość o obniżeniu taryfy i zamierzonym wprowadzeniu nowych działów pracy, mogących mieć duże znaczenie dla wszystkich, korzystających z usług poczty

W tej sprawie wycofaliśmy się bezpośrednio do P. Dyrektora Okręgu Poczty w Wilnie inż. M. Nowickiego, dzięki uprzejmości którego możemy się podzielić z czytelnikami interesującymi się szczegółami, dotyczącymi zmian, jakie mają nastąpić.

— Chcielibyśmy Panie Dyrektorze do wiedzieć się coś bliższego o niższej taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz o zmianach w ruchu pocztowym, jakie Zarząd pocztowy ma zamiar wprowadzić. — Stawiamy na wstępie pytanie.

— Obniżenie opłat pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i radioabonamentowych jest już faktem i obowiązuje od 1-go października. Szczegóły dotyczące dużych zmian, jakie Zarząd Pocztowy wprowadził do obowiązującej taryfy podane są w ostatnim 11-ym numerze „Dziennika Taryf”, poświęconym w całości wprowadzonym zmianom. Nie wchodząc zatem w szczegóły, postaram się zaznajomić Pana względnie za Pańskim uprzejmem pośrednictwem ogół publiczności z ogólnymi zasadami i myślą przewodnią, jaką Zarząd Pocztowy się kierował przy obniżeniu taryfy.

Sądzę, że stosunek między Poczta, instytucją użyteczności publicznej a ogółem publiczności korzystającej z naszych usług, musi być oparty na wzajemnym zaufaniu i dążeniu do usunięcia wszystkich bolączek, jakie nas martwią. Nie mogę zaprzeczyć, że życie od dłuższego czasu domagało się niższej taryfy. Prasa wileńska dawała temu niejednokrotnie swój wyraz na łamach pism. Jeżeli jednakże dotychczas nie mogliśmy zadość uczynić tym wymaganiom życia, to składały się na to bardzo poważne przyczyny zachowania równowagi budżetowej naszego przedsiębiorstwa.

Przypomnę tutaj oświadczenie Pana Ministra Poczty inż. Kalińskiego dane w ubiegłym roku w Sejmie, że o obniżce zasadniczych stawek taryfowych zadecyduje wóczas, gdy nastąpi zahamowanie tendencji spadkowej w dochodowości przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz gdy przeprowadzi szereg posunięć, mających na celu zwiększenie dochodowości.

Drogą zniesienia szeregu uciążli-

wych dla nas i kosztownych świadczeń oraz drogą wewnętrzną reorganizacji pracy w kierunku obniżenia kosztów własnych naszych usług, przy pewnym widocznym ustabilizowaniu się ruchu pocztowego, doszliśmy do stanu, który pozwala nam na zastosowanie obecnie dalekoidących niżek w taryfie.

W globalnej sumie obniżka taryfy pocztowej zastosowana obecnie wynosi 20%. Nie będę przytaczał szczegółów, gdyż jak wspominałem, zawarte są one w ostatnim „Dzienniku Taryf” dostępnym dla każdego naszego klienta w każdym większym urzędzie. Ograniczę się do wskazania zasadniczych obniżek, jakie najwięcej dawały się odczuwać. — A więc w dziale listowym opłaty od listów i kartek zarówno miejscowych jak i krajowych obniżyliśmy o 5 gr., przytem wprowadziliśmy dalsze ulgi w nadawaniu korespondencji miejscowej przez podwyższenie dopuszczalnej wagi listów. Wprowadziliśmy nadto szereg niżek w obrocie listowym z zagranicą przyczem na podkreślenie zasługuje zrównanie Gdańska pod względem opłat z obrotem krajowym.

Wydatnie obniżyliśmy taryfę za przewóz lotniczy, ustalając jednolitą opłatę w wysokości 10 gr. dla kartek i 20 gr. za list poza normalną opłatą.

Opłaty za paczki obniżyliśmy średnio o 10% dotychczasowych opłat. Podwyższyliśmy wysokość dopuszczalnej wagi dla paczek żywnościowych, zgodnie z życzeniami handlu z 10 do 20 kilogramów. Zmieniliśmy system opłat za doręczenie paczek ustalając dogodniejszy, którego wysokość zależna będzie od wagi.

Znacznie obniżyliśmy opłaty za przesyłki pocztowe w obrocie wewnętrznym, przyczem podwyższyliśmy możliwą wysokość przekazywanych sum z 2.000 do 5.000 złotych. Znieśliśmy całkowicie opłatę za doręczenie przekazów, która w nosiła dotychczas od 20 gr. do 2 zł. Wprowadziliśmy nadto, już specjalnie dla prasy, udogodnienia, w postaci tak zwanych przekazów rozrachunkowych,

które ułatwią znacznie przekazywanie prenumeraty. Za opłatę prenumeraty od 1 do 15 zł. wpłacający nie będzie obecnie nic płacił, a wydawnictwo płacić będzie tylko od 3 do 10 gr.

Znieśliśmy lub obniżyliśmy nadto cały szereg opłat manipulacyjnych, prasowych, składowych, za doręczenie itd., które trudno tutaj wymienić.

Taryfa telefoniczna uległa niżce globalnej o 10%. Obniżyliśmy tu przede wszystkim opłaty abonamentowe telefoniczne we wszystkich grupach i kategoriach abonamentu. W Wilnie np. abonament telefoniczny I kategorii zamiast 20 zł. będzie kosztował złotych 12. W miejsce dotychczasowych rozmów powiatowych wprowadziliśmy nowe stawki taryfowe za rozmowy międzymiastowe na krótkich odległościach i tak do 10 klm. opłata będzie wynosić 20 gr., do 15 klm. — 30 gr., do 20 klm. — 40 gr. Obniżce uległy nadto opłaty na dłuższych odległościach.

W taryfie telegraficznej zniżyliśmy opłatę zasadniczą przy telegramach z 50 na 25 gr. W dalszym ciągu obniżyliśmy szereg opłat za telegramy specjalne.

W opłatach radjofonicznych, wprowadziliśmy, w porozumieniu z „Polskim Radjo”, specjalnie niższą opłatę dla wsi, która wynosić będzie tylko 1 zł. miesięcznie. Z opłaty niższej będą mogły korzystać szerokie warstwy ludności wiejskiej, dla których opłata 3 zł. była zbyt uciążliwa, jak posiadacze lub dzierżawcy użytków rolnych, wyjęci z pod progresji przy podatku gruntowym oraz pracownicy folwarczni i służba zatrudniona u rolników.

Jak Pan zatem widzi niżki te są duże. Nie mogę pominąć, że mimo dość pomyślnie układających warunków pracy, wprowadzenie już obecnie tak znacznych niżek połączone jest z dużym z naszej strony ryzykiem, gdyż może się odbić ujemnie na naszej dochodowości. Proszę zwrócić tylko uwagę, że obniżenie samej tylko taryfy listowej o 5 gr., przy tak olbrzymiej masie przesyłek, ja-

ka rocznie przelewa się przez nasze placówki pocztowe, daje nam nie mniej ni więcej obniżkę rocznych dochodów o 17 do 18 milionów złotych. Jeżeli z drugiej strony weźmie się pod uwagę, że poczta według preliminarza budżetowego, ma wpłacić do Skarbu Państwa 15 milionów złotych jako czysty zysk za bieżący rok budżetowy, to zestawienie tych dwóch tylko cyfr wskazuje jasno, jakiego przewrotu w naszych dochodach może dokonać niżka jednej tylko opłaty za przesyłki listowe. Dlatego też liczymy, że społeczeństwo oceni nasze trudności i nasz wysiłek, na jaki będziemy musieli się zdobyć w dalszej pracy i przyjdzie nam z pomocą przez wykorzystanie licznych możliwości, jakie poczta daje swej klienteli. Liczymy na to, że przez niżkę taryfy zwiększą się nasze obroty i w ten sposób będziemy mogli uniknąć silniejszych wstrząsów

— Jakże nowe działy obrotów zamierza wprowadzić Zarząd Pocztowy.

— Poza działami, o których wspominałem, poza przekazami rozrachunkowymi dla prasy, wprowadzamy zupełnie nowy dział drobnych zleceń inkasowych miejscowych na sumy od 1 do 5 zł. Za drobną opłatę wynoszącą 15 gr., poczta wykonywać będzie zlecenia w postaci inkasowania wszelkich drobnych kwot. Będzie to miało duże znaczenie dla firm operujących sprzedażą ratą, w drobnych miesięcznych wpłatach, a zwłaszcza dla organizacji i stowarzyszeń, przy ściąganiu składek miesięcznych, które niejednokrotnie nastęrczały im dużo kłopotu i zachodu.

W dotychczasowym dziale zleceń nadto nowość w postaci miejscowych zleceń wekslowych, określających dla tych zleceń bardzo niską opłatę 50 gr. poza kosztami protestu.

Pozatem idąc na rękę dużym instytucjom i firmom, którym trudno zaznajomić się ze szczegółami taryfy pocztowej i udogodnieniami, jakie im daje poczta wprowadzam nowość w postaci uruchomienia specjalnej służby akwizytorskiej, polegającej na tem, że na każde życzenie zainteresowanych firm i instytucji będą delegował specjalistów fachowców, którzy będą bezpłatnie udzielać wszelkich pouczeń i informacji wchodzących w zakres służby pocztowo-telegraficznej. Pragnę w ten sposób zacieśnić kontakt z naszą klientelą i jak najszczegółowiej informować ją o wszystkich udogodnieniach, jakie dla niej robimy.

E. S.

Elegancki wygląd
Pierwszorzędny krój
Trwały materiał

każdego kołnierzyka
i każdej koszuli

marki

OPUS

Zjazd strażacki w Wilnie

W dniu 30 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd i zawody ćwiczebne straży pożarnych pow. wileńsko-trockiego oraz straży pożarnych kolejowych wileńskiej dyrekcji kolejowej. Do zawodów staje około 30 zespołów strażackich, które wykonają szereg pokazów z dziedziny zarówno przeciwpożarowej, jak i wy-

chowania fizycznego, oraz samarytańsko-pożarniczych. W zjeździe weźmie udział ogółem 60 straży pożarnych z terenu woj. wileńskiego oraz województw sąsiedzkich. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele centralnych władz strażackich z prezesem Związku Straży Pożarnych inż. St. Twardo na czele. (Iskra)

Fuchs słodzi życie!

CZEKOLADA MLECZNA

na serwiecie mleka bogata w witaminy



Fuchs

575 KALORII ZAWIERA 100GR. TABURCZKA

CHWIŁA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Ci, o których mówią

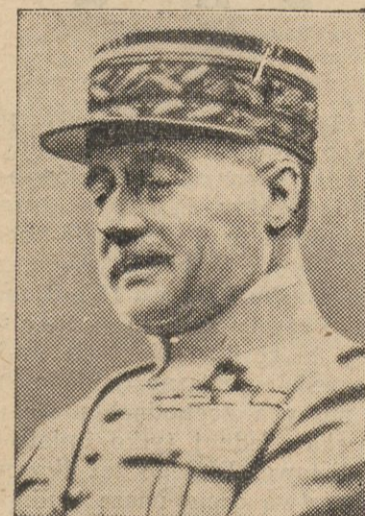
Płonący grób 260 górników. Wszelkie próby uratowania 260 górników zamkniętych w kopalni węgla „Gresford” w Anglii mimo gorączkowych wysiłków ze strony kierownictwa akcją ratunkową — okazały się bezcelowe. W obawie, by szalejący ogień nie rozszerzył się na nowe tereny musiano zamurować wyloty objętych pożarem szybów. Przed tym płonącym grobem gromadzą się dzień i noc tłumy rodzin ofiar katastrofy. Na zdjęciu niżej — smutny przemarsz kolumny ratowniczej, która została odwołana po 48-godzinnej rozpaczywalnej walce z żywiołem



Policja kanalska. W związku z międzynarodową Konferencją Kryminalistyczną w Wiedniu miała miejsce rewja policji związkowej, w której brała udział także i brygada kanałowa. Policja ta, mająca ubrania nieprzemakalne i odpowiednio uzbrojona, stanowi specjalny oddział dla walki z przestępstwami kanałowymi w Wiedniu.



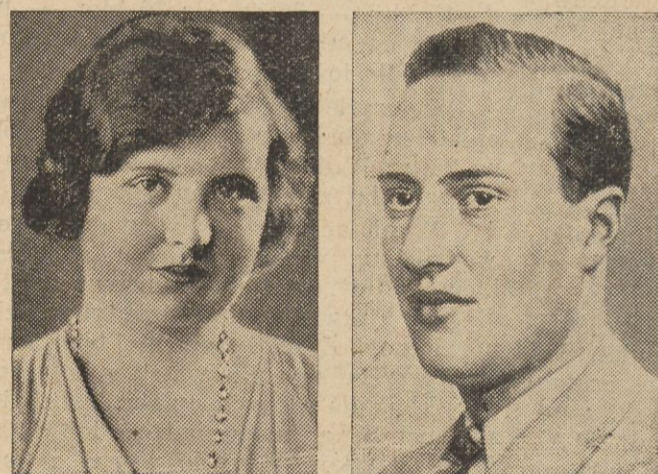
Japonję ostatnio odwiedził tajfun, wyrządzając straszliwe spustoszenia, szczególnie w okolicy Osaka. Całe społeczeństwo spieszy obecnie z pomocą ofiarom klęski. Na zdjęciu — widok stolicy Japonii — Tokio.



We Francji nastąpiła niedawno zmiana na stanowisku szefa sztabu generalnego. Na miejsce gen. Weyganda stanowisko to objął gen. Gamelin (na zdjęciu)



Józef Hofman, pianista polski światowej sławy wystąpił na otwarciu sezonu koncertowego w sali Konserwatorium w Warszawie.



Prof. Jean Piccard, brat bliźniaczy słynnego badacza stratosfery — Augusta Piccarda, wraz z małżonką, która jest lotniczką, pragnie przedsięwziąć lot do stratosfery.



Książę Karol szwedzki zaręczył się z ks. Juljaną holenderską.



Spustoszenia w Orni. Charakterystyczny obraz niszczycielskiego działania powodzi — 5 domów zupełnie zniszczonych.



Piękny połów. Pewna Angielka po 55-minutowym zmaganiu się potrafiła wyciągnąć na wędkę rybę wagi 400 funtów.



Najnowszy model tegorocznej jesiennej mody.



28 września obchodził dr. Hugo Ibscher z Berlina 60 rocznicę urodzin. Był on zwykłym czeladnikiem introligatorskim. Przez swoją kolosalną pracowitość stał się najznakomitszym znawcą i konserwatorem papierusów.



Współczesna konferencja, w której brało udział 2000 działaczy gospodarczych, zamieszkałych na przestrzeni pięciu kontynentów, odbyła się niedawno w Londynie. Uczestnicy tej konferencji byli połączeni z „salą obrad” przy pomocy radja. Na zdjęciu — londyńscy uczestnicy konferencji podczas przemówienia inauguracyjnego.



Aga-Khan, najbogatszy człowiek świata przedstawiciel Indji w Lidze Narodów, czyta z zainteresowaniem podczas przerwy najnowsze dzienniki.



Ranna pobudka.



Zona japońskiego ministra skarbu Fuji radośnie przyjmuje przyjemną gowinę — o mianowaniu męża ministrem. Synek jest jednak mniej rozentuzjasmowany.



Sezon teatralny rozpoczął się we wszystkich teatrach. I tu widzimy grupkę wesółych tancerek w czasie pauzy.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O niektórych chwytach powieściowych

(„Rym tematyczny“)

Utworki powieściowe (powieść, nowela) zasadniczo operują dwoma kompleksami motywów — opisem i opowiadaniem t. j. kompleksem motywów statycznych i t. zw. akcją, kompleksem motywów dynamicznych. Kompleksy te naogół są wyraźnie odgraniczone, mają odrębne przeznaczenie artystyczne, czytelnik inaczej traktuje np. obrazy przyrody, inaczej epizody z czynnie występującymi postaciami utworu. Ta odrębność traktowania obu kompleksów jest podslawą chwytu formalnego, który nazywam rymem tematycznym.

Przeznaczeniem artystycznym jakiegoś motywu statycznego, np. obrazu przyrody, zdarczenia z życia codziennego (obiad, sen i t. d.) jest opis, t. j. zapoznanie czytelnika z miejscem akcji. Opis nie wpływa bezpośrednio na losy bohaterów, na konflikt tworzący napięcie utworu, nie budzi niepewności czytelnika zainteresowanego ostatecznym rezultatem akcji. — Cel artystyczny opisu jest zawarty w nim samym, opis nie wpływa na akcję, uplastycznia tylko jej miejsce, zatem zjawia się w utworze raz i więcej nie jest potrzebny.

Ale niektóre motywy, traktowane przez czytelnika jako opisowe zjawiają się w utworze po raz drugi w odmiennej roli. Okazuje się, że miały one wpływ decydujący na losy bohatera. Motyw statyczny, opisowy powtarza się w utworze, jak gdyby się rymując ze samym sobą, okazuje się dynamicznym motywem opowiadania. Jest to właśnie rym tematyczny.

Efekt takiego chwytu jest bardzo swoisty, polega on na zjawisku przypomnienia i całkowicie zależy od specjalnej konstrukcji utworu. Autor używa motywu decydującego w zamierzonym efekcie końcowym po raz pierwszy jako składnika większego kompleksu opisowego. Kiedy następuje konflikt końcowy czytelnik nie posiada już w centrum świadomości owego motywu, spotykając zaś go po raz drugi, przypomina jego rolę poprzednią i tem silniej jest zaskoczony rozwiązaniem.

Dwa przykłady. „Wspólny pokój“ Uniłowskiego. Typowa scena opisowa, codzienne piekło współmieszkańców, jeden się myje, inny próbuje się uczyć. Edward chodzi i ssie zadrapany w prosektorjum palec. Mija kilka dni, zapomnieliśmy już o tym palcu, tak samo jak i o innych czynnościach codziennych owej sceny. Okazuje się, że Edward umiera, zakażenie krwi, skałeczony palec.

„Z Legend dawnego Egiptu“. Stuletni Ramzes jest chory, przyjmuje lekarstwo, które albo go uzdrowi, albo od razu zabije. Wszystko przemawia zatem ostatniem. Kiedy wnuk jego, Horus szykuje się do objęcia rządów, gryzie go jadłowity pająk. Ukąszenie jest śmiertelne, Horus chce tylko za życia swego nadać prawomocność kilku edyktom przez dotknięcie ich świętym pierścieniem faraonów. Oczekuje śmierci dziada aby otrzymać ów sygnet. Lekarze przynoszą wieści, że Ramzes kona, trwa jakby wysięg między dziadem i wnukiem, kto pierwszy umrze. Umiera Horus. Wtedy przybiega narzeczony goniec od łoża Ramzesa. Ramzes wyzdrowiał.

Oba te przykłady dostatecznie wyjaśniają

całą kwestję. Autor świadomie umieszcza motyw dynamiczny w kompleksie statycznym, znamy ten motyw, ale zapominamy o nim. Gdyby np. Uniłowski wspomniał o skałeczonym palcu dopiero bezpośrednio przy śmierci Edwarda, efekt byłby inny, prawdopodobnie słabszy. Prus idzie dalej, w ciągu całej noweli świadomie zatuszowuje możliwość innego rozwiązania, t. j. wyzdrowienia Ramzesa, aby tem silniej zaskoczyć czytelnika.

Rym tematyczny pełni także funkcję inną, wtórną. Występuje to w małej formie, t. j. w noweli. Chodzi o zackrąglenie całości, czem przypomina wtórną rolę zwykłego rymu w wierszu. Powtórzenie pewnego kompleksu — dźwiękowego w wierszu, znaczeniowego w noweli, wzmacnia wrażenie całości, skończoności utworu.

CZESŁAW MIŁOSZ

DIALOG

KLERK:

Czaszka w pogodnym śpiąca popiele
ciebie zachwyca?
Mój lekkomyślny, cheiwy wielbiciele
krwi i księżycu,

Pieśń może słyszysz nad murem katedry
miłosnych chórów?
Albo bransolet dźwięk łowisz srebrny
w chrzeście kosturów?

Jakby płat wichru na ciebie runął
młeczysz zdradliwy —
a przecie jesteś drgającą struną
w chorale żywych!

A w ręce zżartej snami ziemskimi
co trzymasz? berło?
Czy tylko świecę, błyszczącą podziemi
martwym materjom?

KLERK:

Aż to, co było przez lata złęczone
rozpadnie się i w ciemną, mglistą stronę
odejdziesz, młoty. Tam gdzie namiętności
żadnej już strumień nie wytryska głośny,
gdzie tylko z niebios zimnego ogrodu
spływa, silniejsze od promieni wschodu
okrutne światło. Od jego to siły
w pył, w szarej ziemi urodzajne ility
zmienia się ciało umierając długo,
a umysł gorzkim poddawany próbom
błądzi, straciwszy miłość swą na wieki.
Żal, smutek czasu przestrzeni dalekich
szumią w tym kraju. Wichry włosy siwe
czesze palcami i wreszcie prawdziwe
słowa powtarza wpatrzonym w pamięci
przepaść otwartą. A sztuka zakłęcia,
muzyka krucha, nigdy nie powraca.
Tam, w świata głuchych, wystygłych pałacach
donikąd wrócić nie będziesz się starał,
wiedząc, że słuszną nastąpiła kara
za młodość bujną, sztukę wiarołomną
i stojąc niemo nad Wisłą czy Sommą,
gdzie świerszcz gra w trawie nowocześniejszej Troi
— westchniesz jak dziecko, co się duchów boi.

ru. Stąd termin.

Rym tematyczny charakteryzuje utworki powieściowe o silnie rozwiniętej intrydze, utworki, w których plastyczny opis środowiska występuje na plan dalszy. Niemniej możemy go znaleźć również w utworach o przewadze opisu, tak jest np. ze „Wspólnym pokojem“. Ale w utworze tego typu rola jego jest raczej podrzędna, stwarza on wewnętrzne centry drugorzędne, zaostża uwagę czytelnika, ale nie decyduje o charakterze całości. Całość zostanie opisową, „Wspólny pokój“ to raczej dokument niż interesująca fabuła. Natomiast np. nowela czy powieść kryminalna w wysokim stopniu swoje efekty opiera właśnie na rozbudowaniu systemu rymów tematycznych.

Jerzy Putrament.

ALEKSANDER RYMKIEWICZ

wieczór 1-go sierpnia był
wyjątkowo rozdarty

Są ukwiecone sady pełne blasku i plusku
ostre brytany strzegą lunatycznego gniewu.
Nade mną grzebień noy falują łuską,
grzebień, brytany i fioletowe krzewy.

Próżno ziemi i miłości wołać
gdy brytany pyski kładą na zrebach.
Wypuszczał srebrnego sokola,
Powierzał gwiazdom czerwonym w kłębach.

Nad miastem świt sypie iskry różowe
na ramiona i włosy śpiącym dzieciom.
Pieśni inne huczały, gdy księżyc na nowiu
dźwiękiem płytkim obłoki przeciał.

Nad miastem i nade mną iskry wyrzucił świt
wytrysnął krzykiem kogut — płomień,
po niebie się toczą koła ziarnistych płyt.

Oto już ludzie na ulicach
Wymawiałem surowiej imiona człowieka, żwiru
i sarny
gdy orłem czerwonym i giętkim bieżem
smagało niebo i ziemia czarna.

Polska ksiązka o staroruskich bylinach

(Juljan Krzyżanowski „Byliny“ studjum z dziejów rosyjskiej epiki ludowej. Wilno 1934. Nakład Inst. Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, str. 153+8).

Podstawowe zadanie współczesnej kultury polskiej t. j. przewartościowanie pojęć z epoki niewoli, tak często pokutujących jeszcze w zaściankach kulturalnych różnych pism i obozów, wymaga m. in. rewizji stosunku do kultury rosyjskiej. Tem większą zasługę mają pisarze pracujący nad poznaniem najstarszej epiki tej kultury. Do świetnych przekładów staroruskiej epiki Tuwima i Lopalewskiego dochodzi obecnie ksiązka prof. J. Krzyżanowskiego.

Doceniając jej doniosłość kulturalną nie możemy uniknąć pewnych, drugorzędnych zresztą zastrzeżeń. Chociaż jest to pewna, poważna pozycja bibliograficzna przedmiotu w jęz. pol. (Brückner pisał tylko b. niewyczerpujące szkice), jednak nauka polska może i powinna dać kompletniejsze opracowanie. Ksiązkę Krzyżanowskiego cechuje pewna jednostronność, zajmuje go niemal wyłącznie badanie tematyki bylin, bardzo ogólnikowo traktuje kwestię stylu, rzeczy dla wielu czytelników znacznie ciekawszej, mającej niewątpliwie większe znaczenie praktyczne. Byliny oprócz ciekawych motywów fabularnych są prawdziwym skarbem środków ekspresji artystycznej, wpływ ich na poezję współczesną z chwilą szerszej ich znajomości będzie niewątpliwą.

Budzą także zastrzeżenia niektóre sady ogólne autora. Np.: „twórcą-literat ulega... połów-nemu naciskowi tradycji literackiej i nakazom własnego talentu... etc.“ (str. 139—140). Należałoby to sprzecyzować inaczej. Tradycja literacka wpływa na autora dwojako: częściowo jej on ulega, częściowo się przeciwstawia. Rozwój form literackich idzie drogą podwójną: ewolucji i kontrastu (b. ważna rola parodji).

Zastrzeżenia te nie zmniejszają doniosłości aktu kulturalnego — ukazania się tej ksiązki.

J. P.

Muzyka

Dobra robota

Nakładem firmy Rouart, Larolle et C-ie w Paryżu ukazało się niedawno ośm pieśni polskich w opracowaniu wybitnego kompozytora francuskiego Francisa Poulenc'a, jednego z b. grupy t. zw. „szóstki“ paryskiej. Jest to pierwszy bodajże oddawna wypadek, że kompozytor francuski zainteresował się pieśnią polską rze temnie. Wydawnictwo Larolla jest tem ciekawsze, że zawarte tutaj pieśni, poza jedną, pochodzą wszystkie z okresu powstania 1831 r. — Opracowanie Poulenc'a daje zatem możliwość porównania z in. opracowaniami polskimi, a jednocześnie pozwala na ustalenie pewnego wyrazu stylu pieśni epoki Królestwa Polskie go i stwierdzenie faktu, że cechy indywidualne pieśni 31 r. są silne i zdecydowane. Poulenc celowo tu nawiązuje do stylu chopinowskiego okresu warszawskiego. Te reminiscencje nadają pieśniom charakter b. swojski i polski tem wie-

cej, że opracowanie, które wyszło spod pióra Francuza, stara się wynaleźć owe swoiste cechy stylu polskiego z lat trzydziestych ubiegłego stulecia. Ten styl, niejako styl Królestwa Kongresowego zdecydowanie istnieje skoro nawet obcy silnie go wyczuwa i uzewnętrznia specjalnymi środkami harmonicznymi.

Zeszyt zawiera ośm pieśni do tekstów Fr. Kowalskiego, Stefana Witwickiego, Gosławskiego, Suchodolskiego, popularną piosenkę „Jeszcze jeden mazur dzisiaj“ oraz jedną ludową pieśń z Górnego Śląska p. t. „Jezioro“. Szczególnie ta ostatnia znalazła w Poulenc'u idealnego interpretatora. Folklorystycznie „Jezioro“ jest niezwykle interesującą pieśnią a talent Poulenc'a potrafił cechy oryginalnego folkloru uwidocznić znakomicie.

Zbiór ten poświęcił kompozytor wybitnym Polkom. Wśród dedykacji znajdziemy nazwisko Wandy Landowskiej, znakomitej klawesynistki. Marji Freund, śpiewaczki, I. Godebskiej, w której domu Poulenc zetknął się z temi pieśniami. Wreszcie najważniejszem jest nazwisko Marji Modrakowskiej, głównej inspiratorki Poulenc'a.

Modrakowska posiada w zakresie propagandy muzyki polskiej we Francji ogromne zasługi. Pomijając dziesiątki pieśni najlepszych polskich kompozytorów, które śpiewa na każdym koncercie, Modrakowska działa wśród admirujących jej talent Francuzów w sensie najistotniejszym: zainteresowuje wybitnych muzyków francuskich polską muzyką i zaprzęga ich do czynnej wspól pracy twórczej lub odtwórczej. Pod wpływem Modrakowskiej wybitny pianista francuski Alfred Cortot poświęcił jeden ze swych prywatnych koncertów, które rokrocznie urządza, nieznanym we Francji pieśniom Chopina. Dzięki temu koncertowi. Pieśni te rozeszły się szeroko pośród publiczności francuskiej, zaintrygowanej nieznaną dziedziną twórczości Chopina. Przyczem zaznaczyć należy, że praca naszej rodzimki jest b. mało reklamowaną i co najważniejsze opartą na bezinteresowności. Wiadomo bowiem ile propaganda polska dokładała, a chyba i dokłada do tłumaczeń z zakresu literatury. Tymczasem zbiorek Poulenc'a nie kosztował ani grosza i wynikł wyłącznie z zainteresowania kompozytora, które mu naturalnie zasugerowała Modra-

kowska, co Poulenc wyraźnie zresztą potwierdził. Kto zna stosunku paryskie ten potrafi nale życie ocenić wartość wysiłków Modrakowskiej, osiągniętych w krótkim czasie tak świetne pod względem propagandowym wyniki.

Pieśni Poulenc'a zostaną w niedługim czasie nadane przez Polskie Radio w Wilnie na wszystkie rozgłośnie polskie. Polecamy je uważnie naszym śpiewaczkom.

T. S.

Strawiński, herbu Sulima. W czasie niedawno zakończonego Trzeciego Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Wenecji na estradzie znalazło się równocześnie dwóch Strawińskich: Igor Strawiński dyrygował wykonaniem swego „Capriccio“, Strawiński — syn zaś grał partję fortepianową. Otóż na afiszu, zapowiadającym występ Strawińskiego — syna było wydrukowane: „Swiatosław Sulima Strawiński“. Syn Igora Strawińskiego mógł w ten sposób podać swoje nazwisko, gdyż słynny kompozytor rosyjski pochodzi, jak wiadomo, z rodziny polskiej i jest Sulimczykiem.

W najbliższych n-rach „Kolumny Literackiej“: — bajki białoruskie, poezja brazylijska, parodje literackie, oraz kronika żydowska.

Wiadomości gospodarcze

Solidarna odpowiedzialność za naruszenie przepisów podatkowych

Dekret prezydenta Rzeczypospolitej

Odpowiedzialność płatników za grzywny i kary pieniężne, nałożone na ich zastępców nie była dotychczas uregulowana jednolicie w przepisach prawnych. Ten stan nie odpowiadał postulatowi życia gospodarczego, powstała więc konieczność zuniifikowania tych przepisów, oraz przystosowania ich do wchodzących w życie nowych przepisów prawnych podatkowych, głównie zaś nowej ordynacji podatkowej.

Odpowiedni projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został uchwalony w swoim czasie przez radę ministrów i przedłożony Prezydentowi do podpisu, a w dzisiejszym Dzienniku Ustaw opublikowany.

Rozporządzenie to postanawia, że za grzywny, względnie kary pieniężne, nałożone na zastępcę spowodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionego w zakresie załatwienia spraw cudzych, odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna.

Odpowiedzialność solidarną danej osoby ustalić należy w orzeczeniu karnym władzy skarbowej, lub w wyroku sądowym. Władza skarbową może po wydaniu takiego orzeczenia zarządzić zabezpieczenie orzeczonych grzywien za równo na majątku osoby odpowiedzialnej, jak również na majątku obwinionego. Takie zarządzenie władzy skarbowej jest dostateczną podstawą do uzyskania zabezpieczenia sądowego.

Podczas postępowania karnego bądź w sądzie, bądź przed władzami skarbowymi osobę odpowiedzialną traktować

należy, jak obwinionego lub oskarżonego, a więc przysługują jej wszystkie uprawnienia osób oskarżonych, niestawienie jednak osoby odpowiedzialnej nie czyni orzeczenia w stosunku do niej zaocznym i nie jest przeszkodą do rozstrzygnięcia sprawy.

Rozporządzenie wyłącza od odpowiedzialności za naruszenie przepisów podatkowych ubezwłasnowolnionych i nieletnich usamowolnionych za działania ich zastępców.

Rozporządzenie wchodzi w życie dn. 2-go października r. b. i ma zastosowanie również do przestępstw podatkowych, co do których w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia nie zapadło jeszcze orzeczenie w I-szej instancji. Z dniem wejścia w życie ordynacji podatkowej przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie w zakresie wykroczeń podatkowych, oraz w zakresie przestępstw, przewidzianych w art. 40 ustawy o opłatach stemplowych. (Iskra).

Projekt uproszczonego wymiaru podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw

Ministerstwo skarbu zwróciło się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o wyrażenie opinii czy należy nadal utrzymywać dotychczasowy system poboru podatku przemysłowego od drobnych przedsiębiorstw pod postacią ryczałtu oraz o przysłanie wniosków, dotyczących zasad na jakich miałyby się odbywać pobór tego podatku w roku 1935 i w latach następnych.

Wobec tego związek przystąpił do opracowania projektu uproszczonego wymiaru podatku od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. (Iskra).

Akcja konwersyjna długów rolniczych w urzędach rozjemczych

Według ostatnich danych, do urzędów rozjemczych wojewódzkich i powiatowych na całym terenie państwa wpłynęło dotychczas ogółem blisko 445 tys. spraw na ogólną sumę 212,2 milj. zł. Urzędy rozjemcze załatwiły dotychczas 313.688 spraw na ogólną sumę 164,2 milj. zł., wstrzymały zaś licytacyj w 73.112 wypadkach.

Według szczegółowych danych, do urzędów rozjemczych wojew., pod których kompetencje podpadają układy większej własności rolnej — ponad 100 ha, wpłynęło do dnia 1 lipca r. b. 9.504 sprawy układowe, co do konwersji długów prywatnych na ogólną sumę 49 milj. zł., z czego urzędy rozjemcze załatwiły dotychczas 6.644 sprawy na ogólną sumę 32,7 milj. zł., a licytacje utrzymane w 2.358 wypadkach.

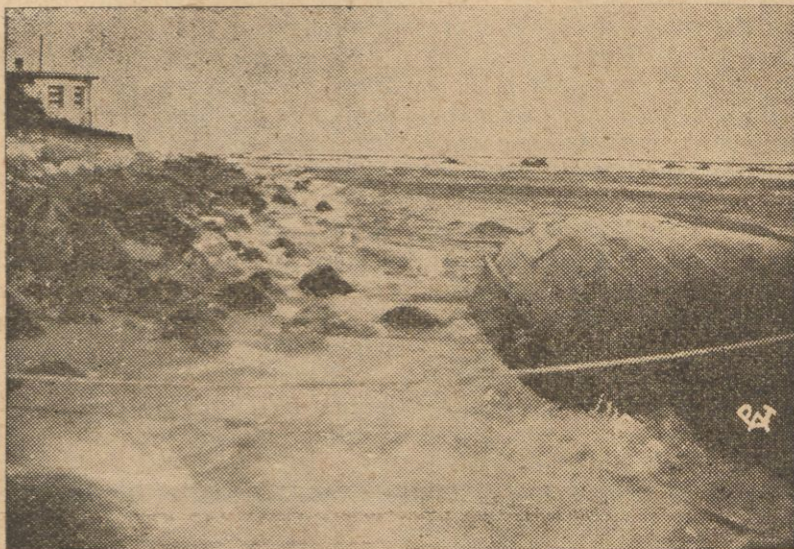
Do urzędów rozjemczych powiatowych, załatwiających układy w sprawach zadłużenia prywatnego rolników, posiadających gospodarstwa do 100 ha, do dnia 1 czerwca r. b. wpłynęło ogółem 435.493 sprawy na ogólną sumę blisko 164 milj. zł., z czego urzędy załatwiły 307.044 sprawy na ogólną sumę 131.465.134 zł., a wstrzymały licytacje w 70.754 wypadkach. (Iskra).

Pocztowa Kasa Oszczędności obniża taryfę obrotu czekowego

Rada zawiadowcza P. K. O. na posiedzeniu odbytem w dniu 27 b. m. po załatwieniu szeregu spraw bieżących, postanowiła obniżyć z dniem 1 października stawki opłat za czeki kasowe. Obecnie taryfa będzie wynosić za wypłaty do 100 zł. — 10 gr., od 100 zł. do 1000 zł. — 20 gr., a powyżej tysiąca zł. — 50 gr.

Zniżenie opłat za czeki kasowe przez P. K. O. świadczy dobitnie, że instytucja ta, jak zwykle zresztą we wszystkich swych zarządzeniach, idzie na rękę szerokim warstwom społeczeństwa, uwzględniając jego istotne potrzeby i postulaty. (Iskra).

Burza na morzu polskim



Morze polskie w czasie gwałtownej burzy w dn. 26 i 27 bm. Po lewej stronie wyrzucona żagłówka „Adler 5”, na której straciło życie pięciu rybaków. Zdjęcie doskonale uwidacznia potęgę rozszalałego żywiołu. W głębi widok na brzeg przylądka Rozewskiego.

Start do miliona

Sygnal do rozpoczęcia zawodów padnie dnia 18 października r. b. gdy zacznie się ciągnięcie pierwszej klasy 31 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Oczywiście trzeba się do tego przygotować (kupić los) i to możliwie najprędzej, póki (po pierwszym) jest gołówka pod ręką i póki nie rozkupią wszystkich losów, co często się zdarza.

Cel: milion. Dojść do niego może każdy w czwartej klasie, zbierając po drodze nagrody etapowe w poprzednich klasach od 100.000 począwszy, gdyż losy, na które padła wygrana, grają dalej.

Etapów: cztery. W pierwszych trzech, wygranych po kilkanaście tysięcy sztuk, w ostatniej aż do 68.000 nagród. Razem 104.039 nagród różnej wysokości.

Łączna suma wygranych: przeszło 22 miliony.

Koszta udziału: 10 złotych od ćwiartki losu w każdej klasie.

Szansa? Wielkie, bo na każdy tuzin, siedem losów musi wygrać, a zatem o wiele więcej niż połowa wygranych. Wielkie, bo za niewielką kwotę, wygrać można nawet milion.

Wypłata nagród: zaraz po ciągnięciu w gołówce (tak każdemu potrzebnej).

Dyskwalifikacje: kto nie nabeździe losu, wygrać nie może, choćby się stawił na głowie. — Wszelkie żale i narzekania, że ktoś chciał kupić, ale jakoś odwlekał, później zapomniał, albo się spóźnił — nie będą uwzględniane.

PATENTOWANE GILZY

„TYTONIÓWKI“

wyrabiane z włóknami tytoniowymi

Nowy, bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania pieniędzy

W ostatnich dniach Pan Minister Poczt i Telegrafów wydał rozporządzenie, które bezwzględnie powitane zostanie z żywym zadowoleniem przez szeroki ogół, liczący się obecnie w wydatkach swoich dosłownie z każdym groszem.

Rozporządzenie to wprowadza z dn. 1-go października r. b. nowy bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania należności pieniężnych nieprzekraczających 15 zł. do administracji dzienników i czasopism.

Dla tego rodzaju przesyłek pieniężnych wprowadzony zostaje przez pocztę specjalny typ przekazu pieniężnego t.

zw. **przekaz rozrachunkowy**. Przy pomocy tego przekazu przesyłać można pod adresem administracji naszego piśma sumy należne za prenumeratę, pojedyncze egzemplarze, drobne ogłoszenia i t. p.

Wysyłający gotówkę przy pomocy przekazu rozrachunkowego nie ponosi żadnych opłat na rzecz poczty.

Blankiety przekazów rozrachunkowych (kolor błękitny) są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych w cenie 1 gr. za sztukę; na podkreślenie zasługuje również niska cena nabywanych pojedynczo blankietów przekazów rozrachunkowych.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Wrócił do domu, zjadł śniadanie i poszedł do swego gabinetu, sąsiadującego ze skarbcem, w którym znajdował się wazon Minga. Skarbiec ten zbudowała jeszcze baronowa. Miał on być absolutnie niedostępny dla złodziei, co jak dotychczas było prawdą. Trudno było zresztą uwierzyć, aby włamywacz zdołał przezwyciężyć podwójną przeszkodę: skarba i kasy pancerniej.

Sam pokój był opancerzony od wnętrza stalowymi płytami czterocalowej grubości. Sprytnie zamaskowane drzwi nie otwierały się wogóle od strony gabinetu. Mechanizm, który je otwierał, mieścił się w podłodze, w pokoju na górze, i komunikował zamkiem, otwierającym się automatycznie. Ale całe urządzenie komplikowało się jeszcze o tyle, że dotknięcie

24 kasy przez niepowołane ręce powodowało automatyczne zamknięcie się drzwi, tak że gdyby nawet jakiemu włamywaczowi udało się położyć ręce na łupie, to zostałby uwięziony.

Miejsca, w których były ukryte sprężyny do zamknięcia i otwierania drzwi od zewnątrz i od środka znane były tylko Henrykowi. Nie pokazał ich nawet żonie. Miał do tego powód inny, niż brak zaufania. Skarbiec, stanowiący faktycznie stalową skrzynię, nie miał żadnej wentylacji i jeżeliby kto wszedł do środka i spowodował automatyczne zamknięcie drzwi, znalazłby się w tem samym położeniu, co załoga zatopionej łodzi podwodnej. To znaczy, po pewnym czasie udusiłby się z braku powietrza. Henryk nie chciał ryzykować czegoś podobnego z Meriel.

Sam, wchodząc do skarba, zabezpieczał się starannie przed wszelkimi pomyłkami. Pod biurkiem w gabinecie trzymał stalowy klin, który kładł na progu na wypadek automatycznego zatrzaśnięcia. Czasami to całe niebezpieczne urządzenie wydawało mu się do tego stopnia niedorzeczne, że już, już chciał je skasować. Wazon Minga był bezpieczny w samej tylko

kasie ogniotrwałej. Ale nie zrobił tego. Skarbiec był przydatny jeszcze na inne cenne rzeczy.

Zachciało mu się popatrzeć na wazon. Poszedł na górę do biblioteki, odsunął dywan z przed kominka, wyjął deskę z podłogi i nacisnął sprężyny. Poczem zszedł spowrotem do gabinetu, położył na progu stalowy klin, zaświecił potężną lampą elektryczną, zdjął z dewizki zwyczajny klucz i otworzył kasę.

Wazon spoczywał w cedrowej skrzynce wyłożonej jedwabiem. Wziął skrzynkę, zaniósł do gabinetu i otworzył drugim kluczem. Wazon był niewielki i miał może osiemnaście cali wysokości, ale przedstawiał najcudowniejsze dzieło ludzkiej ręki, jakie sobie tylko można było wyobrazić. Historia jego była dobrze znana. Pochodził z wielkiej ery chińskiej porcelany i został wykonany na użytek samego cesarza Minga. Wnosząc z kształtu, musiał służyć do kwiatów, chociaż w wysmukłej szyjce mogły się zmieścić najwyżej dwie, trzy łodygi. Swoją wielką wartość zawdzięczał dwóm przyczynom. Po pierwsze, pomimo, że przetrwał setki lat i przeszedł przez setki rąk, był absolutnie nieuszkodzony, a po drugie, nie miał żad-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Nowo-Swięciany

NOWO-SWIECIANY — KOPISTOM,
W DZIEŃ ICH 10-LECIA.

W dn. 14. 10. rb. Baon KOP. w N. Święciany obchodzi 10-tą rocznicę swojej twardej i zaszczytnej służby na granicy Rzeczypospolitej. W związku z powyższą uroczystością powstał wśród miejscowego społeczeństwa projekt wzięcia udziału w tych uroczystościach i odpowiedniego zmanifestowania swoich uczuć. Projekt wyszedł od p. Urbanowicza nac. Urz. Pocz. który zorganizował w dn. 28 b. m. w Sali Ogniska zebranie.

W zebraniu nadspodziewanie licznie wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji i miejscowych sfer. Zebraniu przewodniczył p. Kowalski nac. St. Kol.

Po przedyskutowaniu projektów jednogłośnie uchwalono zakupić 4 fanfary i wręczyć Dłtu Baonu KOP. w dniu ich święta. Wytworzyła się pewna trudność w zebraniu na ten cel odpowiedniego funduszu, postanowiono więc urządzić składkę. Gdy p. Piotr Poniatoński pierwszy złożył 10 zł. wszyscy poszli za jego przykładem i odrazu na sali zebrano 265 zł. (Potrzeba 400 zł.). Następnie wybrano ścisły komitet w składzie pp. Kowalski, Ratwiński, in. Downarowicz, nac. Urbanowicz, dr. Rondomański, inż. Kurczyn, dr. Ginżewski, ks. prob. Bazewicz, apl. Szlapok, kom. Pol. P. Krutowicz — następnie postanowiono dokooptować pp. Konchego, Gurdzisa, Michałowskiego i Gordona. Zebranie Komitetu wyznaczono na dzień 30 bm.

Nie można pominąć miłego zdziwienia, że na rozesłane po raz pierwszy zaproszenia na zebranie zjawiało się bardzo wiele osób. Dowodzi to jakimś uznaniem i miłością cieszą się w naszym miasteczku Kopiści. Obs.

Holszany

POMOĆ P. Z. U. W. POGORZELCOM.

Powszechny zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie szybko przyszedł z pomocą Ofiarom pożaru z dn. 16 bm. Na dzień następny po pożarze przybył do Holszan p. Czyż insp. P. Z. U. W. w celu dokonania obliczeń. Po pracy ciężkiej, bo trwającej prawie całą dobę, obliczenia były gotowe i tegoż dnia pogorzalecy otrzymali większe zaliczki na budowę nowych domów. G.

Odżywianie dzieci w szkołach prowincjonalnych

Wydziały powiatowe wraz z urzędami gminnymi przystąpiły do akcji odżywiania dzieci w wieku szkolnym, które z racji ubóstwa rodziców stałe są w domu niedokarmiane.

Podług prowizorycznych obliczeń dzieci takich na Wileńszczyźnie jest przeszło 3000.

Baloniki przywędrowały na Wileńszczyznę

Donoszą nam, że pod wsią Hruzdowo koło Załesina znaleziono trzy baloniki wypuszczone z balonów, czy też z Warszawy z racji międzynarodowych zawodów o puchar Gordon-Benneta.

Baloniki znalazł włościanin Tomasz Poczurow, który odniósł je do urzędu gminnego.

Podrzucone trojaczki

We wsi Maliniaki gm. jaźwińskiej 27-letnia Zyta Bociukowa powiła trojaczki. „Szczęśliwa“ matka nie mając pomocy materialnej od męża, który wyjechał na roboty rolne do Łotwy i doład nie powrócił podrzuciła niemowlęta w pobliżu drogi koło Maliniaków. Dzieci znalazł jeden z przejeżdżających oficerów i powiadomił sołtysa wsi który po przeprowadzeniu dochożenia ustalił kto jest matką podrzutek.

Ludność wsi Maliniaki samorzutnie zebrała mleka dla dzieci i podjęła się aż do powrotu męża pomagać stroskanej matce.

nej naturalnej skazy, co jest udziałem rzadko którego okazu porcelany, niezależnie od epoki i miejsca pochodzenia. Skomplikowany proces wypalania porcelany czyni drobne defekty prawie nieuniknionymi.

Henryk wyjął wazon z opakowania i trzymając go przepisowo podstawą do dłoni, a palcem drugiej ręki wsuniętym w szyjkę, podszedł do okna, żeby się lepiej przypatrzeć cudownej kombinacji barw białej i niebieskiej. Na tę chwilę weszła Meriel.

— Doprawdy, Henryku, patrzysz na tę skorupę, jak poganin na amulet — rzekła ze śmiechem.

— Pierwszy właściciel tego cudu należał do starszej cywilizacji niż my.

— Nie wyobrażam sobie, żeby naprawdę cywilizowany człowiek mógł się tak unosić nad kawałkiem starej porcelany. Wiem, że to jest wartościowa rzecz, ale jeżeliby ludzie o tem nie wiedzieli, toby tego nie kupili nawet na licytacji.

Henryk milczał. Nie chciał wznawiać sporu z poprzedniego dnia. Spozstrzegł, że żona ma na sobie amazonkę.

— Zarządziłem polowanie na jutro.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ na krańcach naszych ziem

Dziśnieszczyzna wyraźnie przoduje w rozwoju spółdzielczości na ziemiach naszych. W ostatnich 3 latach, a więc w dobie potęgującego się kryzysu gospodarczego, powstaje tutaj szereg placówek spółdzielczych wykazujących stały i zdrowy rozwój. Typowym przykładem tego jest spółdzielnia spożywców w Jaźnie, sprzedająca towary wyłącznie członkom i licząca przeszło 200 członków. Poza tem obserwujemy stały rozwój spółdzielni mleczarskich. Tutaj znowu dobrze pracuje sp. mlecz. w Plissie. Wreszcie trzecie zjawisko to pogłębiająca się współpraca spółdzielni mleczarskich i spożywców.

Czołowe stanowisko spółdzielczości w Dziśnieszczyźnie jest zjawiskiem ciekawym i charakterystycznym dla naszych ziem.

Nic zatem dziwnego, że życie samo zażądało szerszego rozmachu organizacyjnego. Oto dnia 23 września r. b. z inicjatywy Rady Okręgowej Związku „Społem“, odbyła się w Głębokiem konferencja delegatów spółdzielni pow. dziśnieszkiego. Na konferencję przybyło 24 delegatów od 13 spółdzielni wraz ze starostą powiatowym p. Muzyczko, burmistrzem m. Głębokiego, p. Kolbuszewskim i delegatem Zw. Naucz. Polskiego.

Konferencji przewodniczył p. starosta Muzyczko, sekretarował p. Mattozko z Prozorok.

Wspólnie przedyskutowano szereg

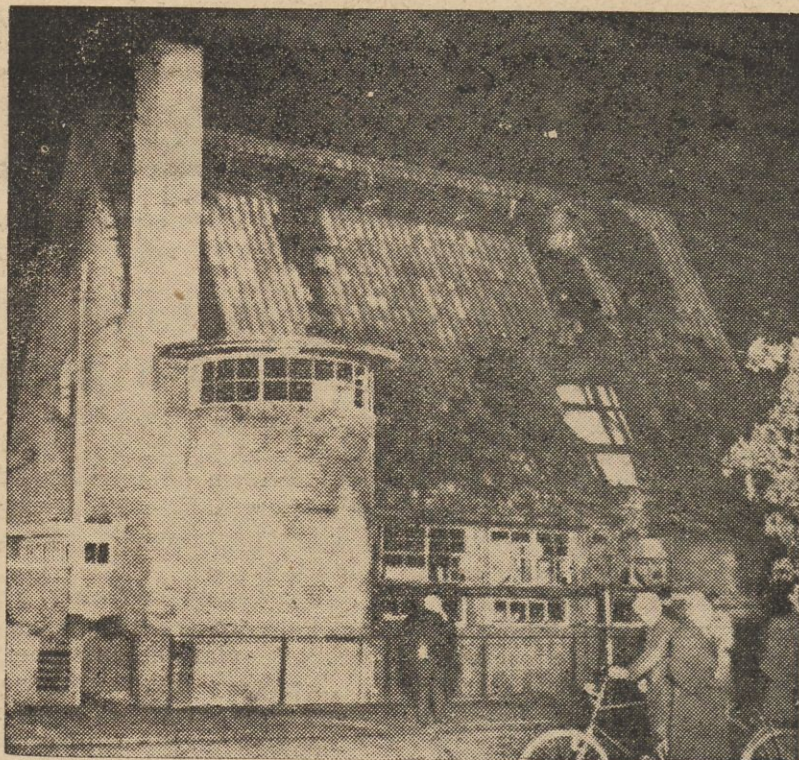
zagadnień natury gospodarczej i organizacyjnej. Celem dalszego pogłębiania pracy spółdzielni w tej części naszego kraju powzięto kilka odpowiednich uchwał. Koroną tych uchwał jest powołanie do życia Spółdzielczej Rady Rejonowej, mającej czuwać nad rozwojem ruchu spółdzielczego w Dziśnieszczyźnie. Powołana Rada Rejonowa jest filją Okręgowej Rady Spółdzielczej „Społem“ w Wilnie, a w skład jej wchodzi: p. starosta Muzyczko, p. Woźniczko, p. Sztetylko, p. Ostaszewski; z Głębokiego: p. Wieliczko; z Szarkowszczyzny: p. Jasiewicz; z Budslawia: p. Spiczonek; z Plissy: p. Kwietniewski; z Dzisny: p. Mattozko.

Skład osobowy Rady Rejonowej pozwala mieć nadzieję, że dobrze spełni ona swe zadanie dla dobra państwa i spółdzielczości.

W zakończeniu dodać należy, że od lutego b. r. czynna jest w Głębokiem Składnica hurtowa Związku „Społem“. Składnica rozwija się dobrze. Obroty miesięczne zwiększyły się obecnie do 56.000 zł. miesięcznie podczas gdy w pierwszym miesiącu wynosiły 8.715 zł. W ten sposób ułatwiono spółdzielniom zaopatrywanie się w towary i zwiększono stopę kalkulacyjną na dostarczanych artykułach.

Obecnie pozostaje tylko wzmocnienie tempa pracy organizacyjnej, a dalsze rezultaty nie kazały na siebie długo czekać. J. W.

Pożar kłna



W Hilversum w czasie wyświetlania obrazu w kinie, gdzie znajdowało się wówczas ok. 200 dzieci wybuchł pożar. W panice, która powstała, wiele dzieci odniosło bardzo ciężkie rany.

— Ja jadę teraz.

— Na polowanie? — Nie przewidział tego. Dlaczego nie powiedziała mi poprzedniego dnia wieczorem? Pewnie przyszło jej do głowy z rana, gdy się przebudziła. Zawsze była taka.

— Tak. Wszyscy są w Long Bassett. Trochę to daleko, ale ich do południa dogonię. Są w tym wielkim lesie. Ale, ale, dowiedziałam się, że Piorun jest na farmie u Browna. Co on tam robi? Dziś mi nie potrzebny, ale jutro chciałabym na nim pojechać.

— Nie pozwolę. Ten koń nie nadaje się dla kobiety.

Meriel uderzyła się szpicrutą po lakierowanych butach.

— Umyślnie posłałeś tego konia do Browna. Dostyc już mam tego. To zabraniasz mi zaparzać moich przyjaciół, to zakazujesz jeździć na moim własnym koniu.

Henryk też zaczynał mieć dosyć tego, do tego stopnia, że wolał wcale nie odpowiedzieć, bo mógłby jej z łatwością wykazać, że jeżeli szło o gości, zawsze stawała na swoim. Zaprosiła Gervisa Thorpa. Zapro-

Mapa polski od Bałtyku

Z inicjatywy wiceministra Komunikacji inż. Bobkowskiego wyszła świeża mapa przedstawiająca Polskę z lotu ptaka, widzianą od Bałtyku t. j. od Helu i Gdyni. Województwa pomorskie widoczne jest na tej mapie na pierwszym planie, na dalszym pozostałe województwa aż po Tatry i Karpaty. Jest to trzecia z rzędu mapa przedstawiająca Polskę z lotu ptaka. Dwie pierwsze wydane w ub. roku przez Dyрекcję Kolejową w Krakowie przedstawiały Polskę widzianą od strony Tatr i od strony Wschodnich Karpat. Autorem obecnie mapy, podobnie jak poprzednich jest Tadeusz Zwoliński z Zakopanego. Mapa wydana w formie afisza będzie w najbliższych dniach rozwieszona na dworcach kolejowych, pozatem duża część nakładu ma być rozesłana kolejom zagranicznym, szkółom wyższym i średnim w Polsce, placówkom dyplomatycznym Polski i rozmaitym stowarzyszeniom od strony Tatr i zagranicą. Część nakładu w mniejszym formacie w formie książkowej przeznaczona jest do rozsprzedania przez księgarnie.



RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 30 września 1934 roku.

9.00: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 9.55: Zapowiedź programu. 10.05: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Jesienna walka ze szkodnikami w sadach“ odczyt. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: „W Demanowskich jaskiniach“ pogad. 13.15: D. c. poranku muzycznego. 14.00: Muzyka popularna (płyty). W przerwie transm. zakończenia II Radjorajdu i najnowszej jazdy. 15.00: „Cepami czy maszyną“? pogad. 15.15: Aud. dla wszystkich: 1) Muzyka. 2) „Żyjemy na wulkanie“ pog. 3) Muzyka. 4) „Jak się ubierano w dawnej Polsce“ pogadanka. 16.00: Czytanie prozy. 16.20: Recital śpiewaczy. 16.45: Opow. dla dzieci. 17.00: Koncert. W przerwie transm. ze stadionu „Legji“. 17.50: „Książka i wiedza“ pogad. 18.00: Słuchowisko. 18.45: „Zycie młodzieży“ pogad. 19.00: Muzyka lekka. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00: Koncert wieczorny. 20.45 Dzieńnik wieczorny. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“ pogad. 21.00: Wesoła fala. 21.45: Wiadomości sportowe z Rozgłośni. 22.00: Pogadanka radio techniczna. 22.15: Chwila humoru. Nowela Awerzenki. 22.30: Wesołe monologi w wyk. Leona Wyrwicza. 22.50: Koncert życzeń (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: D. c. koncertu życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 października 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 7.40: Zapowiedź programu. 7.50: „Zaopatrzyć osiedla ludzkie w wodę dla celów gaśniczych“ — pogad. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Utwory Webera (płyty). 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. — 16.45: Niemiecki. 17.00: Recital fortep. 17.25: Rezerwa. 17.35: Wesołe piosenki (płyty). 17.50: „Ginące olbrzymie mory i wód słodkich“ — pog. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw litewskich. 18.15: Recital skrzypcowy. 18.45: „Zagadki muzyczne“ — dla dzieci. 19.00: Audycja żołnierska. 19.25: Pogad. Aeroklubu. 19.30: „Giełda paryska“ — felj. 19.45: Progr. na wtorek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“ — pogad. — 21.00: Koncert. 21.45: „Kultura a barbarzyństwo“ — odczyt. 22.00: Skrzynka pocztowa Nr. 320. 22.15: Żydowskie pieśni ludowe. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

siła Dukayne'a. Za dawniejszych czasów byłaby się wzruszyła jego troskliwością. Teraz poczuła przyptyw gniewu. Henryk spojrzął na jej wzburzoną twarz i powiedział sobie, że w sercu tej kobiety nie ostała się już dla niego ani isierka miłości.

— Ciagle mi się nasuwa wątpliwość, czy bogactwo przyniosło nam choć trochę szczęścia — zauważył spokojnie.

— Życie bez pieniędzy byłoby nie do zniesienia — odrzuciła.

— Nie liczysz się ze słowami, moja droga.

— No, chyba. — Minęła go i wyszła z pokoju.

Stał koło okna z wazonem w ręku. Słowa jej zabolowały go głęboko, ale na to wszystko nie było rady — chyba, że?... Powiedziała, że życie bez pieniędzy byłoby nie do zniesienia, tak jakby chciała mu dać do zrozumienia, że nie mogłaby z nim żyć, gdyby nie pieniądze. Czy wobec tego wolałby powrócić do biedy i wolności? Klauzula testamentu baronowej wykluczała inną alternatywę. Miał ochotę zapytać jej o to. Coby też powiedziała?

(D. c. n.)

KRONIKA

Wypadła z okna 4-go piętra

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na ulicy Wileńskiej. Z okna 4 piętra domu Nr. 15, w czasie mycia okien, wypadła na bruk służąca Brygida Buczyńska. Nieszczęśliwa doznała złamania kręgosłupa

oraz rozbitcia miednicy. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakóba. (e)

Niedziela
30
Wrzesień

Dziś: Heronima Kapł, W. D. K.
Jutro: Jana z Dukli, Remigjusza
Wschód słońca — godz. 5 m. 18
Zachód słońca — godz. 5 m. 00

warzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej Nr. 33. Początek obrad w pierwszym terminie o godz. 11, w drugim o godz. 11.30 bez względu na liczbę obecnych. Przedmiotem dyskusji po zagajeniu będzie sprawa oświadczenia Zarządu Syndykatu z dnia 11 b. m. oraz wolne wnioski.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Odezwa Zarządu Głównego Związku Murmańczyków. Zarząd Główny Związku Murmańczyków z siedzibą w Warszawie, ul. Dąbrowskie go 4 m. 1 zwraca się do rodzin, pozostałych po poległych, lub z innych przyczyn zmarłych w Murmańczykach, z prośbą o nadesłanie swych adresów do dnia 15 października r. b. Jednocześnie Zarząd wyznaczył ostateczny termin 15-go października dla nadesłania przez Murmańczyków opisu ich przedzierania się na Murman i przeżycia swego na Murmanie.

W związku z zakończeniem prac ewidencyjnych wszystkich Murmańczyków Zarząd ogłasza, jako ostateczny termin nadesłania kwestjonariusza, dzień 15 października r. b. — Kwestjonariusze można otrzymać w Zarządzie Głównym.

NADESLANE

Zdrowie — to skarbi!
Dlatego czytaj miesięcznik
**PORADNIK
DLA CHOROBYCH I ZDROWYCH**
który wyda ci bezpłatnie każdy aptekarz

Przy zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”. Pytajcie się lekarzy

Otwarcie sezonu w Związku Literatów

Dnia 3 października nastąpi w murach Bazylikańskich inauguracja IX sezonu Śród Literackich. Na wieczór ten przyjedzie z Poznania, na zaproszenie Zw. Literatów, znakomity pisarz Stanisław Wasylewski, który wygłosi odczyt p. t. „Mickiewicz w Rosji”. Ilustracją odczytu będą recytacje w językach polskim i rosyjskim, wykonane przez zaproszonych artystów dramatycznych.

Środy Literackie rozpoczynają się będą stale już o godz. 19.45 (kwadrans przed ósmą) na co zwracamy uwagę bywalców Śród.

NAPAD RABUNKOWY

Na Juliana Pankiewicza z zaścianka Zakolodno, gm. Żukojnie, pow. święciańskiego, gdy jechał na rowerze traktem Batorego, napadło 3 nieznanych mężczyzn którzy go pobili i zabrali mu rower oraz torbę, w której było zł. 15 gr. w gotówce i korespondencja Urzędu Oś-

rodka Pracy Młodzieży. Ustalono, że napadu dokonali Alfons Klub (Trakt Batorego 28) i Jan Lachowicz (Potok 29), których aresztowano. Skradziony rower odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 8 w. ukaże się na scenie Teatru Pohulanka kapitalna komedia w 3 aktach P. Volpiusa „Zwyciężyłem krzyż.”

— Jutro w poniedziałek dn. 1.X o godz. 8 wiecz. „Sprawiedliwość.”

— Uwaga! Bajka dla dzieci w Teatrze na Pohulance! Dziś, w niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 12 w poł. odegrana zostanie po raz pierwszy cudowna bajka dla dzieci według Andersena „Słowik” — dzieje którego rozegrają się na dworze chińskim. Przepiękne kostjomy, bogata wystawa, tańce w wykonaniu szkoły baletowej N. Muraszowej, orkiestra — to wszystko składa się na całość przepięknej baśni o Słowiku. Ceny miejsc niższe.

— Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze na Pohulance. Dziś, w niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 4 po poł. przedstawienie popołudniowe w pełni poważna komedia M. Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość”. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Cyrkówka” — Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o godz. 8.15 wspaniała operetka Kalmana „Cyrkówka”, która dzięki pięknym melodjom i ciekawej treści zainteresowała wiele publiczność wileńską. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski. Zniżki ważne.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cenach niższych świetna operetka Lehara „Hr. Luksemburg” w obsadzie premierowej na czele z J. Kulczycką. Ceny niższe.

— Jutrzejsze widowisko propagandowe w „Lutni”. Jutrzejsze przedstawienie po cenach propagandowych wypełnia efektowna operetka „Orlow”, która odniosła niebywały sukces. Ceny propagandowe od 25 gr.

— „Bał w Savoju”. Słynna operetka Abra

hama „Bał w Savoju” zainauguruje sezon zimowy w teatrze muzycznym „Lutnia”. Do operetki tej przygotowuje się całkowitą bogatą wystawę sceniczną. Reżyseruje M. Domostawski.

— Alfred Cortot w Sali Konserwatorium (Końska 1). We czwartek dnia 4 października r. b. o godz. 8.30 odbędzie się pod protektoratem J. E. Ambasadora Francji Jules Laroche'a jedyny recital fortepianowy wirtuoza — pianisty Alfreda Cortota. Artysta francuski zalicza się do najwybitniejszych pianistów obecnej doby i koncert jego jest atrakcją najpierwszych estrad koncertowych świata. Bilety do nabycia w Konserwatorium (Końska 1) od 5 do 7.

Niedziela w sporcie

W Wilnie mieć będziemy od godz. 8 rano na Piłomencie dokończenie trójboju lekkoatletycznego o nagrodę przewodnią Ośrodka WF. Walka toczy się między Ogniskiem a AZS.

Dziś rozegra się również radjorajd. Zbiórka zawodników o godz. 9 rano na ul. A. Mickiewicza na asfalcie.

Konkurs jazdy powolnej odbędzie się koło godz. 13. Zawodnicy na mecie przybywać będą koło godz. 12.30. Dziś jeszcze na starcie można zgłaszać się do rajdu u komandora tej ciekawej imprezy por. J. Gostkiewicza.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno dnia 28 i 29 września

503472	554834	555931	556462	556638	836 918 943
557012	044 097	127 235	391 569	604 607	633 653
668 702	711 727	752 755	785 803	820 822	828 848
851 858	859 869	882 888	919 920	923 925	933 934
937 952	953 962	964 996	558011	015 026	060 063
076 079	087 095	098 099	127 133	143 147	151 163
164 173	175 182	191 209	211 215	222 228	558229
230 237	261 276	284 285	289 293	294 300	306 314
315 323	326 341	352 354	363 398	399 400	403 406
407 408	442 447	448 454	498 507	509 528	537

Przepowiednia pogody w-g PIM:

W dalszym ciągu pogoda. Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura 20 do 22 C. Słabe wiatry z południo-wschodu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Starania o zwolnienie od czesnego na U. S. B. Do dnia 15 października dziekanaty U. S. B. będą przyjmowały podania od studentów, ubiegających się o zwolnienia ewent. odroczenia terminu płatności czesnego.

Studenci ubiegający się o odroczenie czesnego, zmuszeni są przedstawić dziekanowi swia dectwo niezamieszalności. Czesne odraczane będzie bądź w całości, bądź w połowie. Natomiast termin składania podań o stypendja upływa z dn. 1 października. Studenci winni przedstawić dziekanom sprawozdania z przebiegu nauk w poprzednim roku akademickim.

SPRAWY SZKOLNE

— Przedszkole „Promień” — Wileńskiego 4 przyjmuje zapisy dzieci w wieku 3—6 lat. Warunki przystępne. Higijeniczny lokal. Komplety muzyki i tańca plastycznego.

— Zakaz uczęszczania uczniów w zbiorcach i kwestach. Wileńskie Kuratorium Szkolne wydało zakaz uczęszczania uczniów szkół średnich i powszechnych we wszelkiego rodzaju zbiorcach publicznych. Używanie młodzieży szkolnej do kwestowania pociągnie za sobą sprawy karno-administracyjne i grzywny w stosunku do odpowiedzialnych kierowników zbiorerek.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w dniu 7 października r. b. w sali Sto-

Do „KURJERA WILEŃSKIEGO”
NEKROLOGI, OGŁOSZENIA
I WSZELKIE REKLAMY

tanio, solidnie i na bardzo ulgowych warunkach
załatwia

**BIURO REKLAMOWE
Stefana Grabowskiego**
w Wilnie, GARBARSKA 1, tel. 82.
— — — KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE — — —

Zupełnie darmo!

Uwzględniając życzenia licznej naszej Klienteli, przedłużyliśmy do dnia 12 października 1934 r. termin, do którego należy zakupić u nas jeden z niżej wymienionych kompletów, aby skorzystać z naszych bezpłatnych premii. Premje są następujące: 3 paltta damskie, 3 ubrania męskie, 3 koldry watawowe i 3 dywany chińskie na ścianę

TYLKO ZA ZŁ. 12 25 GR.

WYSYŁAMY: 4 metry materiału zw. „Panama” o najmodniejszym wyrobie na elegancką jesienną suknię damską, 1 pulower damski czystowoolniany z pięknym przybraniem, 1 parę pantofli damsk. o czystowoolnianym (podać Nr. obuwia), 1 koszulę damską z dobromodnym fasonie (podać Nr. obuwia), 1 apaszkę dams. wełnianą rego madapolamu strojnie haftowaną, 1 parę rękawiczek dam. wełnianych podwójnych, 1 parę reform damsk. z doskonałego trykotu, 1 parę pończoch wełna z jedwabiem, 2 kawałki mydła pachnącego i 3 chustki damskie do nosa z jedwabnymi ząbkami.

TYLKO ZA ZŁ. 14 10 GR.

WYSYŁAMY: 3 metry bostonu w prążki szerokości 140 cm. na eleganckie ubranie męskie lub na paltto damskie, 1 pulower męski o najnowszym fasonie z kołnierzem szalowym i długimi rękawami w dobrym gat., 1 parę kaletonów z dobrego białego zimowego trykotu w najlepszym gat., 1 koszulę męską z białego zimowego trykot. gat. „Trade Mark”, 1 krawat czysto jedwabny ostatnie wzory lub 1 szal wełniany, 1 parę skarpetek ewernowych z jedwabiem bardzo mocnych i 3 chustki białe z ładnym szlakiem.

TYLKO ZA ZŁ. 26 50 GR.

WYSYŁAMY: 1 sztukę płótna białego 17 metrów w dobrym gat. z znaną marką fabryczną na bieliznę męską, damską i pościelową, 10 mtr. flaneli dobrej bielizny miękkiej i puszystej na bieliznę różnego rodzaju lub 10 mtr. płótna pościelowego w kraty, 10 mtr. płótna kremowego o bardzo gęstym wyrobie na wszelką bieliznę, 6 mtr. zefiru w modne wzory na męskie koszule, 1 parę bluzki damskie i 10 mtr. płótna ręcznikowego czysto białego na dobre trwałe ręczniki lub 2 prześcieradła białe z kantami. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem pocztowym, płaci się przy odbiorze towaru. Bez ryzyka, jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i natychmiast zwracamy pieniądze. Adresować tylko: „POLSKI TOWAR” ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 44.

UWAGA: Dnia 14 października 1934 r. ogłosimy listę osób, które otrzymały premje.



Powagą światła lekarskiego stwierdzili, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, — zanieczyszczenia krwi i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCU

D-ra LAUERA

Jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50
*sprzedaw. w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

Bezpłatnie!

KALOSZE I ŚNIEGOWCE!!

Biorąc pod uwagę wzmagający się ciągłe kryzys oraz ogólne zubożenie w kraju f-ma nasza postanowiła dodać tytułem premji każdemu klientowi, który do dnia 10 października r. b. zakupi oba niżej wyszczególnione komplety:

1 PARĘ KALOSZY LUB 1 PARĘ ŚNIEGOWCÓW

(pierwszorządnej fabryki wyr. gum. w Polsce), nie obiecujemy złotych gór, lecz dajemy towar pierwszorzędny

TYLKO ZA ZŁ. 14 60 GR.

WYSYŁAMY: 3 mtr. materiału na modne męskie ubranie (wzory kamg.), 4 mtr. materiału na damską suknię we wszystkich kolorach, 1 koszulę męską lub damską i 1 p. kaletonów lub reform z doskonałego trykotu o jedwabistym wykończeniu, 1 krawat jedwabny (wzory włoskie) oraz 3 chusteczki męskie ze szlaczkiem lub damskie z ażurkiem.

30 MTR. TYLKO ZA ZŁ. 15 75 GR.

6 mtr. flaneli puszystej i miękkiej w paseczki lub czysto białej, 6 mtr. zefiru w różnokolorowe prążki na koszule dzienne męskie lub chłopięce, 6 mtr. płótna kremowego w doskonałym gatunku na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz 12 ręczników waflowych lub 12 mtr. płótna ręcznikowego.

Towar wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ ŻADNEGO RYZYKA. W razie gdyby się towar nie podobał, przyjmujemy takowy z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy. Zamówienia prosimy adresować:

F-ma Józef Krakauer, Łódź, skrzynka pocztowa 18 oddz. 6.

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS.

Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego” wykonam za przesłaniem zł. 150 w znaczkach pocztowych horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz swoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, ul. Kochanowskiego nr. 14. Dyplom jasnovidząca chiromantka i astrologini.

Na zbliżającą się ZIMĘ

firma nasza przeznaczyła 3 paltta welurowe męskie i 3 paltta damskie z futrzanymi kołnierzami dla tych Sz. P. T. Klientów, którzy zakupią u nas do 30-go października 1934 roku jeden z niżej wymienionych kompletów towaru. Nie bacząc na wyznaczone premje, liczymy za nasze towary niższe ceny. Chcemy dać możność najszerzszemu masom zaopatrzenia się w potrzebne im towary. Przeczytajcie nasze ceny:

TYLKO ZA 20 ZŁ. 50 GR.

WYSYŁAMY: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory białe) spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte wg. ostatnich modeli, 1 pulower deseniowy z szalowym kołnierzem, 1 parę kaletonów trykot. z satynowym wykończeniem, 1 parę skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek zamyszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 20 zł. 50 gr.

UWAGA: Taki sam komplet tylko z ubranie z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA 21 ZŁ. 50 GR.

WYSYŁAMY: 6 mtr. płótna białego na bieliznę 80 cm. szero kości, mtr. flaneli w kolorowe paski miękkiej i puszystej na bieliznę męską, 6 mtr. zefiru na koszule męskie lub bluzki damskie, 12 mtr. płótna pościelowego, w czerwone lub niebieskie kratki oraz 9 ręczników waflowych.

TYLKO ZA 25 ZŁ. 50 GR.

WYSYŁAMY: 1 sztukę płótna białego, 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami 3 ręczniki białe duże, 1 parę koldr pocztowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie, za zaliczeniem pocztowym. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Firma J. SZYFFER, Łódź, Piotrkowska 28.

Obwieszczenie o licytacji

Na podstawie rozp. Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnym w sprawach skarbowych (Dz. URP. Nr. 62, poz. 580) i Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że w miesiącu październiku 1934 r. odbywać się będzie w dniach 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 16, 17, 18, 23, 24, 25, 26 i 30 o godzinie 10-tej rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej Nr. 22 sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa i innych wierzytelności.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godziną 9-łą i 10-łą. Naczelnik Urzędu (—) M. Zochowski.

miljonerem

jeśli kupisz los 1-ej klasy w słynnej z wielkich wygranych kolekturze

L. Targownika,

Warszawa, Wierzbowa 7 (Plac Teatralny). Ciągnięcie od 18 do 23 października. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 10741

O Wilnie będzie w Polsce głośno...

i to się wkrótce stać może.. Ale to od nas, wilnian, zależy... Zbliża się 1-sza klasa, nowej, 31-ej ulepszonej loterii państwowej. Wiele wygranych może paść w Wilnie... Rozbierzmy szczęśliwe losy pomiędzy siebie, aby większe wygrane nam tutaj przypadły... Wtedy i prasa i radio rozgłasza po Polsce szczęście Wilna. Nie zwlekając kupmy los w kolekturze

A. WOLAŃSKA

WIELKA Nr. 6

Ciągnięcie 1-ej kl. 18 października. Cena losu 1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 1/4 zł. 10. P. T. Graczom zamiejscowym wysyłamy losy po otrzymaniu zamówienia

PAN NIEBWAŁE POWODZENIE! CODZIENNE OKLASKI! DZIŚ **SMOSARSKA, Bodo i Cwiklińska** w najnowszym filmie polskim **Czy Lucyna to dziewczyna** Wyjątkowy, niebwały nadprogram: **Zadziwiający śpiewno-muzyczny dodatek**

HELIOS Ostatni dzień! Film, który kosztował miliony dolarów! Najpopularniejszy komik **Eddie Cantor** w największym przeboju doby obecnej **RZYMSKIE SKANDALE** Najpiękna, dziewczęta świata! Przepych i orgie star. Rzymu. Wyciąg kwadryg. Walki cyrkowe. Przędne melodie. Nad program: **Kolorowe atrakcje.** JUTRO: Film, który oszłomił świat „**KARICKA**“ z Dolores del Rio w roli głównej

Teatr-Kino REWJA Balkon 25 gr. — DZIŚ Najpotężniejszy film erotyczno-obyczajowy **Tancerki z Buenos-Ayres** W roli gł. **Dita Parlo.** NA SCENIE: **Przebojowy program humoru, pieśni i tańca:** 1) **GROŹNY KONKURENT**—arcywes. kom. 2) **PAN TWARDOŃSKI**, baśń fantast w inscen. Zegoty (Borski, Daal, Tomka, Janowski, Winter, duet Carneri, balet Carneri), 3) **POD KANAPĄ**, wodewil w 1 odsłonie (Janowski, Tomka, Borski, Grzybowski, Zegota).

Komunikat. Najgłośniejszy film doby obecnej **Kobiety w jego życiu (WIELKA GRA)** Dramat erotyczny. W rol. gł. **Marie Bell.** Arcydzieło produkcji francuskiej. Film z życia Legii Cudzoziemskiej. Wobec wysokiej wartości artystycznej i wielkich kosztów sprowadzenia film będzie wyświetlany jednocześnie w dwóch kinach: **CASINO** i **ROXY.** JUŻ JUTRO Wielka Rewelac. Premjera!

ROXY Film cieszący się kolos. powodz., prod. austriackiej 1934/35 r mówiony i śpiewany po Niemiecku p.t. **Niebieskie ptaki** Nagrodz. złotym med. na wyst. w Florencji 4 staty w tym niezw. filmie: 1) sens. scen., 2) genialna reżys. R. Katschera, 3) artyst. gra Gerdy Maurus, Pawła Hartmana i Homolki, 4) kolosalne napięcie Nad program: **Rewelacyjne dodatki**

OGNIKO DZIŚ Głęboko wzrusz. dramat życia kobiet **Jennie Gerhardt** (ZAUŁKI ŻYCIA). W rolach głównych: **Sylvia Sidney, George Raft i William Harrigan.** NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Ogłoszenie.

Spółdzielnia Sprzedawców Gazet w Wilnie z odp. udz. na mocy uchwał dwóch walnych zgromadzeń uległa rozwiązaniu i przystępuje do likwidacji. Stosownie do art. 76 ustawy o spółdzielniach, wzywa się wierzycieli Spółdzielni do niezwłocznego zgłoszenia swych roszczeń.

Likwidatorowie:

- (—) J. Łukaszewicz
- (—) W. Krasowski
- (—) A. Miernikowski

Kosmetyczna szkoła „Nowoczesna“

redaktora miesięcznika „Kosmetyka Nowoczesna“ Stefana Artymińskiego, Warszawa, Nowy Świat 26, daje prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Zapisy trwają. Programy bezpłatnie wysyłamy. Przyjeźdnym mieszkania. Opłata za kurs złotych dwieście

CHOLEKINAZA H-NIEMOJEWSKIEGO

KAMIEŃ ŻOŁCIOWY CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM

NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 9-74-96

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecznych. Żądać bezpłatnych broszur.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-MERVO-SIN“ R. M. S. W. Nr. 1599. Z KOGUTKIEM SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE: **BÓLE GŁOWY** MIGRENA, NEURALGIA, **BÓLE ZĘBÓW**, GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I.T.P.

ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. **KOGUTKIEM** W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

AKUSZERKA M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomaszka Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu).

PRZY **ZABURZENIACH W TRAWIENIU**, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOŁCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAŁODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE „**SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA**“ GAJECKIEGO (z KOGUTKIEM)

BEZ KSIĄŻKI — MALEJEMY. **NOWA Wypożyczalnia Książek** Wilno, Jagiellońska 16, m. 9.

Ostatnie nowości. Dział dla dzieci i młodzieży. Czynna od godz. 11-ej do 18 ej (6 ej).

PROSZKI **„KOWALSKINA“** STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY** KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W DIERŚCIENIU“



Lekarz-Dentysta **L. FRYDMAN** Technik dentystyczny **C FRYDMAN** przeprowadzili się w tym samym domu przy ul. Zawalnej 24 do mieszkania Nr. 2 (drugie frontowe wejście). Telefon 15-32 ZĘBY SZTUCZNE, korony porcelanowe (Jacket)

SKŁAD DRZEWA I WĘGLA M. KLACZKO Witoldowa 39, tel. 20-42 poleca: DRZEWO pierwszej jakości, WĘGIEL górnośląski, po cenach konkurencyjnych. Prosimy przekonać się.

OKAZJA! 3000 wysortowanych książek z powodu zmian lokalu — ul. Dominikańska 14 — ul. Dominikańska 14

UWAGA! AMATORZY PIWA **Jedynę piwo „SZOPENA“** można się napić u **DORMANA** ul. Mickiewicza 9

Nasza specjalność **ogórki solone** Jurgielanki Skład Spożywczo-Kolonijalny **Wł. Czerwiński** Wileńska 42 vis-a-vis Placu Orzeszkowej gmach oficerski

DOKTOR **D. Zeldowicz** Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 wiecz. **Dr. Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—6 wiecz. ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Emilja Salit Choroby wewnętrzne przeprowadziła się na ul. Zawalną 7 m 4 tel. 3-49 i przyjmuje od 5 do 7-ej.

AKUSZERKA **Śmiałowska** przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza) także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki kurczaki i wagi.

Dr. W. Wołodźko Ordynator szpitala Sawicz choroby skórne i weneryczne ul. Zawalna 22 tel. 14-42 powrócił.

DOKTOR **J. Piotrowicz-Jurczenkowa** Ordynator szpitala Sawicz choroby skórne, weneryczne kobiece. ul. Wileńska 34, tel. 18—66. Przyjmuje od godz. 5—7 w.

Dr. J. Bernsztejn choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 28, m. 5 przyjmuje od 9—1 i 4—8

DOKTOR **Blumowicz** Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, telefon 9-21, od 9—1 i 3—8.

Doktor Medycyny **Cymbler** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicza 12 róg Tatarskiej, telefon 15-64, przyjmuje od 9—2 i od 5—7 1/2

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8.

Doktor Medycyny **I. Rucznik** (okulista) przeprowadził się na ul. Zawalną 30, m. 7., telef. 7-80. Przyjmuje od 9—12 i 4—7.

Wychowawczynię (Polkę) z pierwszorzędnymi referencjami gorąco polecamy. — W. Pohulanka 41, m. 3, tel. 266 (godz. 3—6 po poł.)

Buchalter-bilans. włada jęz. niem. i ang. poszukuje odpowiedniej pracy Administracja „Kurjera Wil.“ Dla Daniela.

Do wynajęcia mieszkanie

3-pokojowe przy ulicy Wielkiej. Dowiedzieć się: ulica Końska 4 u dozorczy

Mieszkania

2 pok. z kuchnią, słoneczne do wynajęcia Stara 33 i Trakt Batorego 5.

Mieszkania

2 i 3 pok. z wygodami do wynajęcia. Mickiewicza 37 u dozorczy.

Do wynajęcia

4 pokoje ze wszystkimi wygodami i sklep z frontu. Tatarska 20.

Do wynajęcia

mieszkanie składające się z 4 pok., przedpok., kuchni z wygodami, ul. Szopena Nr. 4. Dowiedzieć się u dozorczy domu.

Do wynajęcia

mieszkanie 7-pokojowe oraz 3-pokojowe ze wszelk. wygodami. Nadaje się na urząd — ulica 3-go Maja 1 (vis-a-vis Sądu Grodz.)

1 lub 2 pokoje

z wygodami i osobnym wejściem (może być dla małżeństwa) do wynajęcia. Niemiecka 35 m. 9.

DOMEK

o 2-ch mieszkań., 200 sążni ziemi do sprzedania (b. Połocka) Tr. Batorego 5.

Okazyjnie sprzedaje się plac budowlany

Informacji udziela się przy ul. Zakretowej 7—17 od g. 2—5 w.

Wyprzedaż

Artystycznie wykonana sypialnia jesionowa styl „Moderne“ (możliwe na raty) oraz różne inne meble. Ogłądać w godz. od 12 do 9-ej wiecz „Praca“, Subocz 19.

ODSTĄPIĘ

natychmiast mleczarnię i owocarnię „Nasza Placówka“ Mickiewicza 22.

Lekcyj angielskiego i francuskiego

udziela po powrocie ze studiów zagranicznych (Combridge-Sorbonne) w/g najnowszych metod także systemem „Linguaphone“ na płytach Annette Rabinowicz. Zamkowa 18/8, wejście z zaul. Św. Michała 2.

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“



PRACOWNIA OBUWIA M. DRZEWIŃSKI

ul. Wileńska 35 (wejście od Pl. Orzeszkowej) Przyjmuje obstalunki i reperacje

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

